PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO— POLITYCZNO EKONOMICZNY.,

Przypadkow, Ustaw, Osób mieysc i pism wiek Nasz szczególniey interesuiących.

ROKU 9GO CZĘŚĆ X.

WE ZESIEN. 1790.

Zawiera w sobie.

I. Wypisy z Podroży do Syryi Pa M. E. T. de Volney Podział Syryi na wielkorządztwa Paszalik Alepski Kar 1068.

II. Memoryał P. Nekera Jmieniem Krôlewskim do Zgromadzenia N. przysłany - - - 1088

III Jakie są nieomylne srzodki zaszczepienia w kraiu iakim Jndustryi y Dokonczenie! - - 1097.

IV Dostatecznieysze uwiadomienie o zaszłych okolicznościach przy zakończeniu Woyny Połnocney między Moskwą i Szwecyą - - - - 1109.

V Proiekt Banku Narodowego - - - 1123.

VI. Myśli iprzestrogi nieobojętne dla Narodu względem Proiektu Bankowego-Wzor nowy Banku użytecznego - - - - - - 1129.

VII. Dzieie Seymu Francuskiego 1154.

VIII. Krytytyczne okoliczności Rewolucyi Niderlandzkiey-Leodyiskiey - - - 1134.

IX. Woyna Turecka między Portą i Moskwą. 1197.

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku 9go Część IX.

WRZESIEN 1790.

I.

Wypisy z podróży do Syryi P. M. T. C. de Volney.

Podział Syryi na Wielkorządztwa, czyli Paszaliki podług nazwiska Tureckiego. —Paszalik Alepski.

SElim I. Podbiwszy *Syryą* r. 1520 na *Memelukach*, postanowił w niey zwyczaiem Tureckim Namiestnikow swoich czyli Baszow, z władzą absolutną i nieograniczoną. Zaś aby sobie i swym następcom zapewnił podległość ich i ułatwił rząd nad niemi, podzielił kray

na pięć gubernii, czyli *Paszalikow*, które dotąd trwaią, iako to *Paszalik Alepski*, *Tripolski*, *Saidzki*, *Damaszku i Palestyński*, którego rezydencya bywa to w *Gazie*, to w *Jerozolimie*. Przełożemy tu okoliczności co mogą naybardziey interessować tych Prowincyi, iakie są dochody, produkta, woysko i mieysca znakomitsze.

Paszalik Alepski.

Rozciąga się od Eufratu do morza Srzodziemnego, między dwiema liniami, z których pierwsza idzie od *Skandarunu* do *Biru* przez góry, druga od *Beles* do morza przez *Marra* i most *Chogr*, czyli *Szogr* zwany. Ta rozległość składa się po większey części z dwóch dolin; Antyocheńskiey na Zachod i Alepskiey na Wschod. Północ i brzeg morski zaymuią góry dosyć wysokie, nazwane od dawnych *Amanus i Rhosus*. W powszechności grunt tego wielkorządztwa iest tłusty i gli-

miasty. Zioła wysokie i czerstwe, które wszędzie rosną po deszczach zimowych, są dowodem iego płodności, a iednak nie wydaie on prawie żadnych owocow. Większa część gruntow leżą odłogiem. Ledwie około miast i wsi, znać iakąś uprawę. Przednieysze produkta są, pszenica, ięczmień, i bawełna, która osobliwie znayduie się na równinach. W górach zaś wolą chodzić naybardziey około winnic, morwow, oliwek i fig. Brzegi nadmorskie obracaią na tytuń, a territoryum *Alepu* na pistasze. Nie trzeba wspominać pastwisk, które zostawiono włoczącym się hordom Kurdskim i Turkomańskim.

W większey liczbie *Paszalikow*, pasza czyli Basza, podług znaczenia swego nazwiska, iest *Vice Reyem* i Arędarzem generalnym. Lecz w Baszaliku Alepskim nie ma tego drugiego urzędu. Porta zleciła go innemu urzędnikowi nazwanemu *Mehasel*, to

ieſt kollektor, z którym rachuie ſię fama. Poſpolicie dochody wſzyſtkie puſzcza ona mu w arędę rocznią. Ta wynoſi 800. kies, czyli 1,500,000 Zł: do których przydaie W. Wezyrowi 100,000 Zł: na pantofle, a za to ſtaie ſię Panem wſzyſtkich podatkow, które wybierane bywaią na W. Sułtana.

Baſza, do którego rząd kraiowy należy, bierze tylko ze ſkarbu 80,000. piaſtrow, czyli naſzych 300,000 Zł: co ieſt bardzo mało na iego wydatki. Gdyż z tego muſi utrzymać woyſko, naprawiać drogi i okupować ſię Miniſtrom, aby go przy urzędzie zoſtawili. Ale Porta ogląda ſię na kontrybucye od przechodzących z bydłem *Kurdow i Turkomanow*, i na ździerſtwo, które popełnia we wſiach i miaſteczkach. Kiedy Baſza, który zbogaci ſię przez te ździerſtwa, to Porta zabiera mu ſkarby i przenoſi go do innego kraiu. Lecz ieżeli po wielkich

ździerſtwach zoſtanie ubogim, to go za to powroz czeka nieochybnie.

Podług dawnego i powſzechnego zwyczaiu urząd Baſzy trwać powinien tylko 3 mieſiące; lecz częſto przedłużaią go, aż do roku. Powinnością iego ieſt utrzymywać poddanych w poſłuſzeńſtwie i przeſtrzegać beſpieczeńſtwa kraiowego od wſzelkiego nieprzyiaciela tak obcego iak domowego. Dla tego utrzymuie on około 500. kawaleryi i tyleż piechoty. Procz tego ma prawo dyſponowania Janczarami, którzy ſą milicyą narodową. Ze w całey Syryi znayduie ſię tenże ſam ſtan woyſkowy, przeto muſiemy choć krotko wſpomnieć o iego konſtytucyi.

1.) Janczarowie ſą to ludzie uprzywileiowani, którzy znayduią ſię w każdym Paſzaliku i powinni bydź gotowi na każde zawołanie. Ze do tego ſtanu przywiązane ſą nie małe zaſzczyty, przeto wielu ſię do niego ubiega

Przedtém milicya ta była obowiązana do karności i ćwiczenia regularnego; lecz od 60—80 lat, ſtan woyſkowy tak podupadł, iż niemaſz między nim ani śladu dawnego porządku. Ci mniemani żołnierze, ſą to rzemieślnicy i chłopi tak nie znaiący ſię na ſłużbie iak drudzy, ale daleko od nich zuchwalſi. Naypierwſi oni ſą zawſze do buntu, i choć Porta nigdy nie przepuści herſztom, zawſze oni iednak znayduią innych na to mieyſce. Baſzowie znayduiąc taką przeſzkodę z ſtrony tey milicyi Narodowey, chwycili ſię innego ſpoſobu zwyczaynego w takim razie, to ieſt poczęli zaciągać do woyſka ludzi obcych, którzy nie maią w kraiu ni krewnych ni przyiacioł. Ci żołnierze iedni ſłużą konno, drudzy pieſzą.

Konni nazwani *Daule* toż *De libaſze* maią za broń pałaſz krotki, piſtolet, fuzyą i kopią. Na głowach noſzą nakſztałt czapek, w reſzcie niczém ſię

nie rożnią od ludu. Z odzieniem swoiém podartém, z bronią zardzewiałą i końmi różnego wzrostu i różney maści podobni są raczey do Bandytow niż do woyska. Jakoż pospolicie praktykuią oni wprzod ten życia sposob, i nawet zostaiąc żołnierzami nie poprzestaią go. Prawie wszyscy kawalerystowie w Syryi są to *Turkomani*, *Kurdowie* lub *Karamani*, którzy gdy iuż rozbiiali czas iaki, przychodzą ofiarować Baszom swe wierne usługi. Ze nie masz między niemi karności, dla tego oni są plagą dla wiosek, które pustoszą i dla wieśniakow, których odzieraią i rabuią często.

Piechota iestzcze iest podleyssza. Przedtém zaciągano ią w Kraiu i werbowano ludzi gwałtem. Lecz od lat 50—60 chłopi Marokańscy i Algierscy przychodzą do Egiptu i Syryi szukać szczęścia, któregoby nie mieli w swym kraiu. Ci tedy sami pod nazwiskiem *Magarbé* to iest *ludzi od Zachodu* skła-

daią piechotę Baſzow. Tak dalece, że przez dziwaczną zamianę, milicya w kraiach Barbareſkich ſkłada ſię z Turkow, a zaś w kraiach Tureckich z Barbareſkich. Nie może bydź lekſza piechota iak ta, bo cały iey ekwipaż i bagaż ſkłada ſię z fuzyi zardzewiałey wielkiego noża, torby ſkurzaney, koſzuli bawełnianey, ſpodni, kaftana czerwonego i czaſem z pantofli. Co miesiąc biorą oni żołdu czerwony Zł: ieden, z którego muſzą ſobie opatrywać broń i odzienie, a zaś Baſza obmyśla im żywność. Zołd kawaleryſty wynoſi tylo drugie, któremu procz tego daią konia i obrok, to ieſt miarę ſieczki i 15 funtow ięczmienia. Ci żołnierze dawnym zwyczaiem podzieleni ſą na chorągwie, każda od 10 ludzi, lecz chorąży czyli *Aga* zwyczaynie trzyma tylko 6ciu, a za czterech pieniądze chowa do kieſzeni. Agowie wyżſi, pobłażaią temu, bo ſię zarobkiem z niżſzemi dzielą, a nawet ſam

Baſza patrzy na to przez ſzpary, aby miał pretext do zatrzymania iakiey części żołdu.

Przez taki to nierząd większa część Paſzalikow zruynowanemi zoſtały do oſtatniego. Oſobliwie zaś Alepſki. Podług dawnych regeſtrow znaydowało ſię tam 3200 wioſek, teraz ledwie ich można na liczyć 400. Podrożny widzi wſzędzie domy poobalane, ſtudnie pozawalane, pola opuſzczone. Rolnicy pouciekali do miaſt, gdzie ludność niſzczeie prawda, ale gdzie przecie człowiek partykularny nie tak podpada ździerſtwom i uciſkom okrutnika.

Mieyſca znacznieyſze tego Paſzaliku ſą naſtępuiące.

Miaſto *Alep*, które Arabowie nazywaia *Halaab*. Jeſt to ſtołeczne całey prowincyi i zwyczayna rezydencya Baſzy. Leży one na ſzerokiey rowninie, która ſię rozciąga od *Orontu* do *Eufratu*, a ztyka ſię na południe z wielką puſzczą. Położenie iego oprocz

gruntu tłustego i urodzaynego, ma ieszcze i ten awantaż iż posiada potok wody słodkiey, który nigdy nie wysycha. Ten potok, który pochodzi z gór *Aentab* robi wielkie błota o 6 mil poniżey *Alepu*, w których pełno iest dzikow i pelikanow. Blisko *Alepu* brzegi iego okryte są ziemią wyborną, na którey porobiono ogrody czyli gaiki, które w kraiu gorącym, osobliwie Tureckim mogą uchodzić za przedziwne. Miasto same iest iedne z nayprzyiemnieyszych w Syryi, a pewnie naylepiey pobudowane i zaludnione w całym Państwie. Z któreykolwiek strony przychodzi się do niego, mnostwo kopuł białych i wież rozwesela oko znudzone widokiem burym i zawsze iednakowym równiny.— W pośrod miasta iest góra wysypana, otoczona rowem suchym i uwieńczona twierdzą w pół obaloną. Z tamtąd to widzi człowiek miasto pod nogami swemi, a z daleka na północ góry *Bai-*

lan; na zachod łańcuch gór dzielących rzekę *Oront* od morza, podczas gdy na wschod i południe oko błąka się aż do *Eufratu*. Niegdyś zamek ten wstrzymał przez kilka miesiący Arabow *Omara*, dziś nie wytrzymałby naymnieyszego attaku. Mur iego okolny, niski i bez podpor obalił się po części, wieże iego staroświeckie także poupadały. Niema ani 4 harmat zdatnych do obrony, 350 Janczarow, którzyby go mieli strzedz, pilnuią swych kramow, lub warsztatow, a *Aga* ledwie w zamku może pomieścić swych ludzi. To osobliwsza, że tego *Agę* mianuie sama Porta, która niedowierzaiąc nikomu, dzieli kommendy nad woyskiem iak można naybardziey. W zamku iest studnia, która kanałem podziemnym bierze wodę z iednego źrzodła o pięć ćwierci mili będącego. *Alep* iako miasto obronne nie warte żadney uwagi, lubo iest kluczem do *Syryi* od północy. Ale iako miasto

handlowne znaczy bardzo wiele. Jeſt one ſkładem całey *Armenii i Diarbekru* poſyła karawany do *Bagdadu i Perſyi*; ma kommunikacyą z odnogą Perſką i z Indyami przez *Baſra*; a z *Egiptem* i *Mekką* przez *Damaſzek* i z Europą przez *Skandarun*, czyli *Alixandrettę* i *Lataquie*. Cały handel dzieie ſię tam prawie przez zamianę. Głownieyſze towary ſą to bawełny iuż wyrobione na płotna lub nici w kraiu; grube płotna, które tkaią po wſiach: materye iedwabne, które robią po miaſtach: naczynia miedziane, włoſy koz Natoliyſkich, towary Indyiſkie, iako to chuſtki cienkie zwane *ſzalami* i piſtarze kraiowe. Towary Europeyſkie ſą to ſukna Langwedockie, koſzenila, indygo, cukier i niektóre korzenie. Nawet kawa Amerykańſka, lubo zakazana, wciſka ſię tam, którą mieſzaią z Arabſką. Francuzi w Alepie maią Konſula i 7 kontorow, Wenetowie dwa, tyleż Anglicy, a Hollendrzy ie-

den, toż Auſtrya i Moſkwa. Co do rozległości, Alep nie uſtępuie iak tylko, *Stambułowi*, *Kairowi* i *Smyrnie*. Ludność iednak iego mało co przenoſi nad 100,000. ludzi, dla tego, że domy ſą tylko o iedném piętrze, i miaſto te choć na kray Turecki bardzo wielkie, nie ieſt iednak większe iak *Nantes* lub *Marſylia*. Mieſzkańcy Muzułmani, czy Chrześcianie, uchodzą za naypolorownieyſzych w całych Turczech. Kupcy Chrześciańſcy nigdzie w Turczech nie ſą w takiém poważaniu iak tu.

Powietrze *Alepu* ieſt bardzo ſuche, ale przy tém zdrowe dla każdego, kto nie ma pierſi nadwerężonych. Jednak te miaſto i iego okolica ma ſwoię oſobliwſzą zarazę nazwaną *wrzodem Alepſkim*. Wrzod ten robi ſię zwyczaynie na twarzy, trwa cały rok i zoſtawuie po ſobie bliznę, która ſzpeci większą część mieſzkańcow Alepſkich. Kto tu tylko mieſzka 3 mieſiące wciąż, iuż zaraz zachwyca tego

defektu, dla tego wszyscy Cudzoziemcy strzegą się tego.

Zdawna słyną gołębie Alepskie, których używano za kuryerow do *Alexandretty i Bagdadu*. Od lat 30—40 poprzestano tey powietrzney poczty, dla tego, że łotrowie Kurdscy poczeli strzelać te gołębie dla przeięcia wiadomości. Aby gołębie przymusić do tey poczty, brano parę iaką, która miała młode, i zawieziono ie na mieysce z kąd chciano mieć pocztę tak iednak, żeby gołębie widziały wszystko co było po drodze. Korrespondent przywiązał list do nogi gołębia i puścił go, a on zaraz puścił się tam gdzie były iego młode.

Po *Alepie* godne iest uwagi *Antakie*. Jest to dawna Antyochia, sławne zbytkiem swoich mieszkańcow. Teraz składa się tylko z chat ulepionych z błota i trzciny, a tonących prawie w cuchnących kałużach. Na bliskiey górze widać mur, którym się byli opa-

fali Krucyaci. Leży one nad *Orontem*, który Arabowie zowią *el-Aasi*, z czego Grecy ułożyli nazwisko *Axios*. Szerokość tey rzeki bardzo bystrey, pod *Antyochią*, iest 40 stop; o 7 mil po wyżey płynie ona przez iezioro bardzo rybne, osobliwie zaś obfituiące w węgorze, których co rok wielką moc solą, a iednak to nie wystarcza, na częste i długie posty Grekow. Równina Antyocheńska lubo ma grunt wyborny nie iest iednak urodzayna i przeto zostawiona Turkomanom. Lecz góry nad *Orontem* zasadzone są w szachownicę drzewami figowemi, oliwkowemi, winnemi latoroślami i morwami, które godne są naypięknieyszych iakich Prowincyi Europeyskich.

Król Macedończyk *Seleukus Nikator*, który założył Antyochią; zbudował był także przy uyściu *Orontu*, miasto mocne *Seleucyą*. Dziś nie pozostało z niego nic, iak tylko ślady rowow i wałow w skale wykutych. Widać ta-

kże w morzu ślady dwóch tamm, które port formowały, teraz zarzucony. Kraiowcy przychodzą tu dla połowu ryb, i nazywaią to mieyſce *Suaidie*. Od tego mieyſca, cały brzeg ku północy ieſt zawalony wielkiemi górami, które dawni nazywali *Rhoſus*.

Zatok morſki, który ieſt powyżey nic niema znakomitego, iak tylko miaſto *Alexandrette* czyli *Skandaroun*. Jeſt to właściwie wioſczyſko bez murow, w którym więcey grobow iak domow, i któreby dawno zniſzczało, gdyby nie ſtanowiſko morſkie, które go broni. Te ſtanowiſko czyli *haw*, ieſt iedne w całey Syryi, którego grunt utrzymuie mocno kotwice, okrętowe nie przerzynaiąc lin iak gdzie indziey. Ale za to *haw* ten ma tyle nieprzyzwoitości, iż trzeba bydź bardzo przymuſzonym, żeby tam ſtanąć. Bo nayprzod wiatry mieyſcowe, okręty na kotwicach okrutnie rzucaią, i przez 3 mieſiące odpychaią ie od brzegow.

Powto-

Powtore droga z *Alexandretty* do *Alepu*, iest opanowana od rozboynikow *Kurdow*, którzy naymocnieyſze karawany łupią. Nadewſzyſtko zaś powietrze iest niezdrowe iak tylko bydź może naybardziey. Nie raz okręty kiedy tam poſtały choć dwa miesiące, utraciły cały ekwipaż. Przyczyną tego ſą pobliſkie wody ſtoiące i błota, które powietrze zarażaią. Z teyże ſamey przyczyny powietrze iest niezdrowe w *Tripolis*, w *Acre* i w *Larneca* w *Cyprze*. Nie trzebaby tylko przyłożyć ſię do oſuſzenia błot tych, ale to przy rządzie Tureckim iest niepodobna. Niedawno Negocyanci Alepſcy znudzeni tylu niewygodami, chcieli opuścić *Alexandrettę* i przenieść ſkłady ſwoie do *Lataqié*. Proponowali tedy Baſzy Trypolitańſkiemu, aby im dał wolność od wſzelkich ceł, na 10 lat, a oni za to mieli naprawić i oczyścić port Latakiyſki. Zeby go nakłonić do tego, przekładali mu, że

za pożytki miały ztąd wyniknąć dla kraiu z czaſem. *Co ia dbam o pożytki z czaſem*, odpowiedział Baſza, *Wczoray byłem w Marach, iutro pewnie będę gdzie indziey, mamże ia ſię pozbawiać rzeczy pewnych dla przyſzłych nie pewnych?* Szczęściem dla Faktorow Europeyſkich w *Alexandrecie*, że maią wioſkę *Bailan* o 3 mile, którey czyſte powietrze i żywe wody mogą im przywracać nadwerężone zdrowie. Położenie iey na górach, ieſt iedne z nayoſobliwſzych. Stoi ona między przepaściami na dolinie wązkiey i głębokiey z kąd widać morze iak przez rurę. Domy na przykrey pochyłości zbiegaiących ſię dwóch gór poſtawione, tak ſą uſzykowane, iż terraſy czyli płaſkie dachy iednych ſą ulicą i dziedzińcem dla drugich, które ſtoią wyżey. Aga tuteyſzy od kilku lat przywłaſzczył ſobie komorę *Alexandretſką*, i żyie prawie w niepodległości od Baſzy Alepſkiego. Pań-

ſtwo Tureckie pełne ieſt takich buntownikow, którzy częſtokroć umieraią ſpokoynie w ſwych zaborach.

Po drodze z *Alexandretty do Alepu* na oſtatnim noclegu, ieſt wioſka *Martauan* ſławna u Turkow i Frankow z tąd, że tamteyſi mieſzkańcy za iaki groſz zwykli przychodniom wydawać żony i córki ſwoie. Ta proſtytucya, która ieſt w obrzydzeniu u wſzyſtkich NarodowArabſkich, ieſt ſkutkiem zda mi ſię od iakiey praktyki religii, czy to ona pochodzi od dawney w tych ſtronach czci *Wenery*, czy że wypływa od wſpolnictwa żon, któreśmy widzieli między *Anſarie*, których mieſzkańcy *Martauanu* ſą odnogą. Naſi Frankowie mówią, że ich kobiety ſą doſyć ładne. Co ia nie poſtrzegłem u nich iak tylko oſtatnie niechluyſtwo, na które ſię wzdrygać trzeba.

W górach, które na północ kończą *Paſzalik Alepſki*, znayduią ſię dwie wſie *Kles i Aentab* pomieſzkane od

Turkow, Kurdow i Armenianow. Zgoda, która panuie między niemi, uczyniła ich prawie niepodległemi i ſzczęśliwemi.

Na dwa dni drogi i Północno-Zachod *Alepu*, ieſt mieściſko *Mambedi*, niegdyś ſławne pod nazwiſkiem *Bambyce* i *Hierapolis*. Nie maſz tam ani znaku kościoła owey wielkiey Bogini, którey część opiſał nam *Lucyan*. Cała dawna pamiątka, ieſt to kanał podziemny, który ſprowadza z gór wodę o 4 mile. Cała ta ſtrona była niegdyś napełniona podobnemi wodociągami. Aſſyryiczykowie, Medowie i Perſowie mieli ſobie to za powinność religii, ſprowadzać wodę na puſzcze i rozmnażać tam podług przykazow Zoroaſtra *źrodła życia i obfitości*. Dla tego też za każdym krokiem natrafia ſię na ślady ſtarodawney ludności Oſobliwie droga z *Alepu do Hama* okazuie wſzędzie ruiny dawnych wioſek, ciſtern zapadłych, i ruiny fortec,

kościołow. Osobliwie spostrzegłem bardzo wiele wzgorkow podługowatych i okrągłych, które znać oczewiście, że są robione ręką ludzką. Górki te prawie o milę iedne od drugich znayduiące się, maią na wierzchu ruiny zamkow, a pewnie kościołow, gdyż u dawnych było maxymą, żeby się modlić na mieyscach wysokich. Dla tego, mieszkańcy maią podanie, iakoby te górki były sypane od niewiernych. Teraz zamiast ludności i obfitości, którą oznaczaią te wielkie roboty, niewidać nic, tylko ziemie nieuprawne, choć grunt iest niezły, i zboża zasiewane po trosze, udaią się przedziwnie. Lecz cały ten brzeg puszczy, niema źrzódeł i wod bieżących, a zaś w studniach woda iest słona. Dla tego nic okropnieyszego, iak te pola spieczone, bez drzew i zieloności; nic tak nędznego iak widok chat z ziemi i Trzciny, z których się składaią wioski; nic tak ubogiego, iak wieśniacy, których

uciemiężaią Turcy i odzieraią ze wszystkiego Beduini. Ci w tych stronach są naypotężnieysi i naybogatsi, ponieważ bawią się iakąś kulturą i pożytkuią z karawan, które tędy przechodzą z *Alepu*, lub do *Alepu*.

II.

Memoryał P. Nekera Imieniem Krolewskim do Zgromadzenia Narodowego przysłany.

KRól Jegomość będąc uwiadomionym, iż wiele nieskończenie osob zostaie w okrutney niepewności, oczekuiąc decyzyi względem łask, które na nich z Skarbu publicznego spadały, a niechcąc tey przykrey przedłużać im sytuacyi, nowe wprowadzaiąc roztrząsania, przystąpi do dania Sankcyi ogólnemu wyrokowi waszemu, który

względem pensyow podaliście J. K. Mości; mniema iednak, iż wielorakie urządzenia tego Prawa, powinnyby bydź ułagodzone stosownie do intencyi J. K. Mości. Kommunikuię WPanom tę uwagę, które Jego ściągnęły baczność. Przenikło tkliwie J. Krolewską Mość wyobrażenie sobie skutku waszych urządzeń, ogołacaiącego tak wielką Obywatelow liczbę. Ale widzi czego okoliczności wyciągaią, i pełen zaufania w pobudkach waszych, uznał przyzwoitością spuścić się na rostropność waszą. Wzywa was iednak do rozważenia, iż ten przepis, aby 25 i 30 lat służby dawały Prawo do pensyi, staie się surowym, kiedy ma bydź wstecz-czynnym: też same rozrządzenia nie zdaią się bydź stosowne do przyszłości: można się przygotować do losu swoiego, kiedy go zna się wcześnie i kiedy iest się ieszcze panem wybrania sobie swey drogi; lecz kiedy weszło się w lata, kiedy na fun-

dameńcie nadgrody ſzczupłey lecz nie zmienney, przedſięwzięło ſię poſtanowienie, małżeńſtwo, pewny gatunek wychowania ſwych dzieci, w tenczas, zniſzczenie zupełne tey nadgrody, z mocy nowego Prawa, zniſzczenie przerzucaiące obywatela z ſtanu ſpokoynego w ſtan nędzny, z tym wſzyſtkim co mu bydź naydrożſzym mogło, ſtaie ſię nieſzczęściem godnym nayważnieyſzey baczności tych, którzy ſą Reprezentantami intereſſow i uczuciow *Ogulności Narodowey*.

Daliście WPanowie mieyſce tym uwagom gdyście uſtanowili rozłożenie dwóch millionow na penſye drobne od 150 aż do 1000 liwrow; ale Król Jegomość poſtrzegł, żeście rozłożenia tego pod żaden niepodali przepis; i lubo Deputacya do penſyi roſtropnie czynności ſwoie podzieliła, iednak w miarę wielości upominaiących ſię, mała zbyt liczba łaſk wyniknie. J. K. Mość WPanom przekłada, czyli ta

możność, ta władza w ręku kilku Deputowanych Zgromadzenia Narodowego złożona, nie iest przeciwną prawidłom ogólnym i Konstytucyonalnym, któreście WPanowie przyięli.

Oprocz funduszow maiących bydź obroconemi na pensye, naznaczacie corocznie 2 milliony do rozdzielenia na nadgrody extraordynaryine.

Tę summę przeznaczacie i na nadgrody zrobionych usług, i na bonifikacye szkod poniesionych, i na wspomożenie osob znaleść się mogących w potrzebie: ale nie wiedzieć iak można umiarkować stałą i pewną granicę, rownie i wymiarom sprawiedliwości i skłonnościom dobroczynnym.

Chcecie nadto, aby żadna część rozdawnictwa, nie była wymierzona bez pozwolenia prawodactwa; lecz takowy warunek ustanowiony i utrzymywany w całey obszerności swego zamiaru, dopełniłby osłabienie Rządu, ponieważ widzianoby go w niemożno-

ści uczynienia swoią wolą naymnieyszego zachęcenia rozmaitym czynnikom, których użyć iest przymuszony do usługi publiczney.

Upoważnia wprawdzie ieden Artykuł wyroku waszego, władzę wykonywaiącą, do dania protunkowie niektórych łask w przypadkach naglących; ale częstokroć zachęcenie pożyteczne, a nawet konieczne, nie może bydź oczewiście liczone pomiędzy przypadkami naglącemi, albo przynaymniey byłoby to źrodłem niewyczerpanym wątpliwości i rozprawy. Nadto kładziecie warunek, iż gdy powodow wyświadczoney łaski, niepotwierdzi prawodactwo, Minister, który iey będzie narzędziem, winien będzie *zastąpić iey ilość w skarbie publicznym*. Warunek takowy, który poddaie skłonności Ministra dobro Narodu, i iego maiątek wystawia na niebespieczeństwo, musi mieć nieprzyzwoitości. Niewiem, któryby człowiek delikatny, chciał

z tym warunkiem przyiąć iaką nadgrodę. Są obręby pożyteczne i roſtropne, ſą inne które tamuią wſzelką czynność, i od ich to umiarkowania ſprawiedliwego pochodzi obrot porządny adminiſtracyi publiczney. Rozumiałbym więc, iż nieuwłaczaiąc ani Prawu ogólnemu odpowiadalności Miniſtrow, ani uſtawie, która ich obowięzuie do zdawania rachunku z wſzyſtkich wydatkow bez różnicy, rozdanie co roczne pewney ſummy podzieloney na różne departamenta, powinno bydź roztropności Króla poruczone. Wſzyſtkie oſtrożności, które przezorność Zgromadzeniu Narodowemu podawać może, byłyby tym ſpoſobem ściśle dopełnione, i oraz powaga Prawa Narodowego byłaby doſkonaley utrzymana.

W ogólności, Mości Panowie, niech mi będzie wolno powiedzieć, zbyt oddalacie Króla Jegomości od rozdawnictwa nadgrod. Zaiſte te, które Mał-

borug i Chatam od Reprezentantow Ludu Angielſkiego odebrali, miały za ſobą poklaſki Narodu; większa okazałość dodana wielkomyślności hoyney i oſobliwey iakiey przykład ieden lub dwa w ciągu wieku trafić ſię może; ieſt zapewne nowym zaſzczytem, czyny wielkie nadgradzaiącym; ale drobne rozdawnictwa winne częſtokroć zakątnym, alę nie mniey pożytecznym pracom, niepowinny bydź wypływem Zgromadzenia licznego. Bo nadgrody takiego gatunku zaſługom, niemogą bydź zrządzone poruſzeniem powſzechnym, i ſkoroby tylko ich wymiar zawſze miały publiczne poprzedzać roztrząſania, które w wolnym ſwym biegu ſięgaią równie oſoby i czyny, ci którzyby do tych mieli prawo nadgrod, wahaliby ſię może w poſzukiwaniu onych. A przecież potrzeba zachęceń, potrzeba nawet, aby ich żądano; i zależy natym wiele Kraiowi, aby kſztałt ich ułożony był ſpoſobem

nayzdolnieyszym utrzymania ich ceny; i z tego może powodu, są łaski, których rozdawnictwo winien Narod powierzyć trwałemu swemu Reprezentantowi; temu, który znamienitym swym dostoieństwem, urzędem swym iedynym i wyniesieniem swym naywyższym, dodaie mniemalney ceny, naymnieyszym pieniężnym datkom, kiedy ich iest rozdawnikiem.

Tey ostatniey myśli niewyrażam imieniem Krola, ale imieniem iego oświadczyć mi przychodzi, iż J. K. M. miał chwilę przykrą, widząc połączone w wyroku waszym zakaz pensyonowanym z Skarbu Narodowego, przyimowania pensyi mocarstw zagranicznych, i zabronienie im mieszczenia się na liście cywilney. To połączenie unikło znać baczności waszey; bo spodziewać się należy, iż znaydziecie w czuciu waszym te prawdę, iż dobrodzieystwa Króla iedynie z dobrodziey-

ſtwami Oyczyzny mieſzać i rownać ſię powinny.

Nakoniec Król Jmość nieoboiętnie widział, iż przywiodłſzy go do oznaczenia przez ſiebie ſamego funduſzu do utrzymania domu ſwego wydatkow potrzebnego; przyſtąpiwſzy zupełnie do przełożeń iego, i dodawſzy do tego przyſtąpienia wſzyſtko to co go przyiaźnym i uprzeymym robić mogło, ſkładacie przecież na Skarb lifty cywilney znaczną ſummę dawnych penſyi. Król Jmość niepozwoli ſobie nigdy więcey nad wyrażenie zdania w tym co ſię iego tycze oſobiſtości; więc dopełnieniam rozkazy J. K. Mości, nie zaſtanawiać ſię dłużey nad wſpomnionym przełożeniem; ale pozwolił mi WPanow uwiadomić, czyli przypomnieć im, iż wielka część penſyi danych oſobom, które w domu iego, lub iego dziada urzędowały, były wyznaczone za zaſługi polityczne lub woyſkowe, i za uſługi zrobione w U-

rzędzie Kommendantow Prowincyi, lub Kommiſſarzow w Kraiach należnych.

III.

Jakie ſą nieomylne śrzodki zaſzczepienia w Kraiu iakim Induſtryi? (dokończenie.) (*)

DO przełożonych iuż prawd w części poprzedzaiącey, można przydać myśl, iakby oſobliwie ludzi wieyſkich można zachęcić do pracowitości i pomnażania publicznego dobra, a młodzież wieyſką wprawiać od ſamego dzieciństwa do induſtryi.

(*) *W części poprzedzaiącey, kar:* 1011 *Artykuł ten przez omyłkę kończy ſię na tych ſłowach*: i co dzień wynayduią nowe ſpoſoby, *przydać trzeba* uciemiężenia iego.

Rys głowny, w charakterze wielu wieyskich ludzi ieſt ten: że niełatwo ſię dadzą nakłonić, do czynienia nowey iakiey proby lub w powſzechności pokazania ſię czynnemi, kiedy nie widzą prędkiego i oczewiſtego pożytku, któryby im nadgradzał zaraz za podiętą pracę. Zaś bywaią takie nieźliczone w Rolnictwie poprawy, które albo tylko do powſzechnego pożytku zmierzaią; albo też dopiero po kilku leciech, przynoſzą pożytki. Potrzeba tedy myśleć o ſpoſobach, zaradzenia tey bezczynności i uczynienia ludzi ſtarownieyſzemi, o powſzechny użytek. Niektórzy ſądzą, iż naſtępuiący ſpoſob byłby ku temu końcowi zdatny. To ieſt każdy Pleban powinienby zapiſywać wſzyſtkie poprawy w goſpodarſtwie i rolnictwie ſwych parafianow, a to przez cały rok. Dopiero ku końcu roku, w dzień iaki Uroczyſty zwyczaiem Xięży Angielſkich przekładać to Parafianom zgromadzonym, pokazywać

poży-

okazywać pożytki, które z tych poprawy mogą wyniknąć dla prywatnych i dla społeczności; wychwalać tych, którzy się na te poprawy odważyli i przyprowadzili ie do skutku; podawać nowe proiekta, do innych poprawy i przedsięwzięć użytecznych i zachęcać do nich wszystkich. Ten sposob nie byłżeby skutecznym do zachęcenia innych prostych ludzi? Kiedy Pan maiętności iakiey chciałby czynić pewne poprawy. byłoby z pożytkiem radzić się, tych mieszkańcow wsi swoiey, którzy się w podobnych przedsięwzięciach, iuż czynnemi okazali. A te poważanie ich, zachęciłoby nieomylnie drugich do pracowitości i industryi. Nawet byłoby rzeczą potrzebną, żeby tym, którzyby się w Gospodarstwie i Rolnictwie popisali, nadać iakieś wolności, opuścić iaką pańszczyznę lub też dać im do wybrania, iaki grunt lub łąkę, mieszkanie wewsi i t. d. Jest wielkie po-

dobieństwo, że inni nabraliby przez to ochoty do przykładania się do publicznego dobra i do nowych przedsięwzięć. Regestr owych pilnych gospodarzow, powinienby mieć także, nauczyciel szkoły wieyskiey, aby ich przy nadarzaiących się okazyach wspominał i zachwalał przed dziećmi, okazywał im iak wiele dobrego, może wypłynąć dla wsi, przez tę lub owę poprawę uczynioną, iak wiele do niey może wchodzić pieniędzy, przez w prowadzenie tey lub owey rośliny, tego lub owego drzewa, przez uprawienie pewnych mieysc pustych, i t. d. Dzieci poczuią przez to w sobie chęć wczesną do podobnych spraw i naśladowania swych przodkow. To iest pewna, że kiedy tych lub podobnych środkow nieużywa się, aby naprowadzić rolnika na lepszą drogę, to nie porzuci nigdy ścieszki błędney, na którey go przodkowie iego zostawili, a na tym iak on sam tak i cała spo-

łeczność Kraiowa, szkoduie niezmiernie. Tu to pokazuie się, iak wiele Plebani to rządnym gospodarowaniem, to naukami i zachęceniami swemi, mogliby przykładać się bardzo wiele do rozkrzewienia industryi w Kraiu. We całey Anglii w wielu Państwach Niemieckich, osobliwie Dyssydenckich są oni naydzielnieyszą sprężyną, wszystkiey czynności i przemyślney pracowitości między ludem wieyskim. Ale za to imie i urząd Plebana w tamtych kraiach wiele znaczy, Rząd Kraiowy umie cenić, zasługi Duchownych Pasterzow wieyskich, nadgradza ie honorami i posuwaniem do Urzędow wyższych i Plebanie, nie są tam na to, żeby tuczyły prożnuiących, i zbytkuiących wewszystkim Duchownych, Pankow, którzy w nich nigdy nie postoią.

Industrya każdego Narodu zawisła po większey części, od pierwiastkowego wychowania ludzi; życzyćby

ſobie trzeba, aby każdy Nauczyciel wieyſki, poſiadał, niektóre wiadomości, naypotrzebnieyſzych rzemioſł, lub miał Mechaniczną zręczność, do tego lub owego kunſztu, a oſobliwie ogrodniczego. To nietylkoby mu przyniosło pożytek i ſzacunek u ludu, ale też wieleby wpływało, do pożytecznego edukowania dzieci. Gdyby umiał naprzykład, robić modele młynow, dobrych pługow, drewnianych żegarow, chędożyć zegarki kieſzonkowe, lub znał cokolwiek tokarſtwo. Szkołka wieyſka, nie zabiera tyle czaſu nauczycielowi, żeby niemogł wolnych godzin ćwiczyć ſię w muzyce i dawać w niey lekcye, toż w innym iakim kunſzcie; n. p. ryſowaniu i proſtym malowaniu, lakierowaniu, ſzlufowaniu ſzkła, oprawianiu xiążek, robieniu futerałow, wyrzynaniu form i tym podobnych.

Ku wygodnemu urządzeniu ſzkołek po wſiach wielkich trzeba dwóch ob-

ſzernych, a iednak przez drzwi złączonych izb, iedney dla chłopcow, drugiey dla dziewcząt, albo też iedney dla mnieyſzych, drugiey dla większych dzieci, tamże bydź powinno ſtaranie o ochędoſtwo między dziećmi, i trzeba, żeby były nietylko tablice i figury malowane, liter i liczb, ale też ile możności, niektóre karty Geograficzne do ścian przykleione. Procz tego, że każdy Nauczyciel ma ſię zatrudniać ogrodnictwem, przy każdey ſzkołce, ma bydź utrzymywany porządny ogrod. W nim Nauczyciel większym chłopcom pokazywałby iak trzeba zaſadzać i pielęgnować ſzkołki ogrodowe, iak ſzczepić, okulizować, parzyć i obcinać drzewa, iak obcinać żywe płoty, iak obchodzić ſię z naypotrzebnieyſzym warzywem kuchennym, iak ſpoſobić ziemię ogrodową i t. d. Tym to ſpoſobem chłopi w całych Niemczech, iż nie wſpomnę Anglii, ſą dobremi ogrodnikami.

Bardzoby także było użyteczno dla wsi, aby żona nauczyciela wieyskiego miała talent dobry gospodyni i zatrudniała się ile możności przysposabianiem dziewcząt, do prania, szycia, ochędostwa domowego i innych robot. Taka kobieta byłaby warta wszelkiego szacunku. Nie z mnieyszym byłoby pożytkiem, gdyby ona brała ze szkołki dziewczęta i pokazywała im, iak owoce suszyć, powidła ze śliwek i gruszek robić, warzywo ogrodowe suszyć, świece robić, chleb piec i t. d.

Nawet podczas godzin nauki, niepowinny wszystkich dzieci ręce prożnować. Gdyby zamiast zwyczaynego sylabizowania w prowadzona była do szkołki skrzynka pełna sztuk kwadratowych z tektury, na których byłyby odmalowane litery, syllaby, słowa, liczby, aby ie dzieci koleyno wyimowały, poznawały, i drugim do poznawania okazywały; gdyby zamiast uczenia się na pamięć, co iest bezrozumną

a na nie się nieprzydaiącą dawnego szkolnictwa praktyką, czytane tylko było głośno, co nauczyciel chce wrazić w pamięć uczniom swoim; na tenczas wiele dzieci, mogłoby się bawić iaką robotą ręczną: iako to robieniem sznurkow, pończoch, rękawiczek nicianych i t. d. Na małych wioskach osobliwie, szkolnicy powinniby umieć iakie rzemiosło, gdyż przy małey liczbie uczniow, ciężkoby im się wyżywić. Wszakże niepowinniby nato rzemiosło obracać, godzin nauki, tylko inne wolne, których mogą mieć podostatkiem, iakoto w Lecie gdy dzieci pomagaią robot wieyskich rodzicom. Choćby szkolnik taki umiał tylko stolarstwo lub bednarstwo, albo kołodzieystwo, iużby to było z pożytkiem dla dzieci, gdyżby miały sposobność przyzwyczaienia się do robienia zręcznie toporkiem, piłką, dłotkiem i zrobienia sobie potym, nie iednego narzędzia domowego.

Daley przez rozumną edukacyą możnaby bardzo pomnożyć induſtryą, gdyby ſzkolnicy wieyſcy zachęcali dzieci, aby w domu, lub przy paſzeniu bydła, bawiły ſię dla zabawy iaką letką ręczną robotą, któreyby ſię iedni od drugich uczyły. Naprzykład mogłyby robić laſki z głogu i leſzczyny, z gałkami lub figurami u gury kunſztownemi; małe koſzyczki plecione, koſzałki, talerze i prawdy ſłomiane, kapeluſze ſłomiane, ſieci, piſzczałki, łuki, latawce do puſzczania na powietrze, wozki dziecinne i ſanki, małe łodki, klatki, bicze, piłki, do gry i t. d. Roſtropni Rodzice, widząc w dzieciach ſkłonność, do iakiego rzemioſła, powinniby im doſtarczać potrzebnych do tego narzędziow. Jak wiele, przez to na wſi rozwinęłoby ſię doweipow, które teraz w ſamym początku przytłumione zoſtaią! Na koniec i toby nie zaſzkodziło, żeby roztropny ſzkolnik, lub organiſta wiey-

ſki, tknął w dzieci ſkłonność do muzyki. Niechby tylko wieśniaczek młody potrafił, zagrać ſobie pioſnkę iaką lub ſpiewkę na flecie, piſzczałce lub ſkrzypicach, iuż doſyć na tym. *Shakespeara* uwaga: „ *Kiedy widziſz iakiego człowieka, który na harmonią tonow nie ieſt czułym, nie dowierzay mu, umyſł iego ieſt tak ciemny, iak loch iaki.* „ Jeſt wielką prawdą. Nie mówmy że nic nieznośnieyſzego nad chłopſką muzykę, bo to pewna, że ona bardzo pomaga do wypolorowania ludzkich uczuciow i umyſłow. Przydaymy do tego, iż życzyćby ſobie potrzeba, aby naſi poſzli za przykładem naywiękſzych dziſieyſzych Niemieckich Petow i dali ludowi rozumne i moralne pieśni i ſpiewki zamiaſt owych grubych i bez rozumnych, które dotąd ſpiewa.

Nawet i igrzyſka młodzieży wieyſkiey, powinny ſłużyć, do pomnożenia zręczności między nią, i bydź iakim ćwiczeniem użytecznem. Po wſiach

wieczorami, powinnyby się wyścigać, grać w piłkę, puszczać latawca, do tarczy z łuków strzelać. Gdzie do tego iest sposobność, powinnyby się często kąpać w przytomności rostropnych i świadomych ludzi. Nie trzeba się o nich obawiać, aby nie tonęły, bo się to prędzey trafi kiedy same pokryiomu kąpać się będą. Osobliwie byłoby zpożytkiem dla całego Kraiu, żeby iaki urlopowany Zołnierz, lub Inwalid uczył dzieci musztry, mnieysze, z bronią drewnianą, zaś większe z prawdziwą; żeby wprawiały się trafiać do celu. Gdy potém przyszłoby zaciągać do woyska, nie byłoby tyle trudności z ludźmi przy musztrze, iak się ich teraz doznaie.

IV.

Dostatecznieysze uwiadomienie o zaszłych okolicznościach przy zakończeniu woyny Północney między Moskwą i Szwecyą.

Już prawda ogólne okoliczności, względem zakończenia woyny Północney, wiadome są czytelnikom Pamiętnika. Ale od przeszłego miesiąca, doszły nas tak osobliwsze, tak ważne względem tego uwiadomienia, iż ie tu musiemy przełożyć dla dokończenia zupełnie obrazu politycznych przypadkow na północy.

Nieraz bywaią wielkie przedsięwzięcia bez pomyślnego skutku i przeciwne przypadki, bez wielkiego nieszczęścia, którego się z nich spodziewano. To co się na Północy trafiło niedawno, iest tego wielkim i nowym przykładem. Monarcha Szwedzki, za-

łożył teatr woienny tego roku, bliſko Stolicy Państwa Roſſyiſkiego i ieſt rzecz pewna, że na początku Czerwca, gdy piorunowanie harmat, pod czas bitwy, dało ſię ſłyſzeć w Peterzburgu, ſprawiło tam nie małą troſkliwość. Lecz ſcena odmieniła ſię potém i prawie wſzyſtka potęga Szwedzka, przez kilka tygodni była w oczywiſtém niebeſpieczeńſtwie. Od wiekow Szwecya nie zoſtawała w takiey trwodze i boiaźni, iak od 26 Czerwca, do dnia 3 Lipca tego roku, kiedy obie flotty Szwedzkie, w zatoku Wyburgſkim były zamknięte i zbyteczna przemoc Roſſyiſka, groziła im oczewiſtym zniſzczeniem. Co gdyby ſię było ſtało, zniknęłaby była razem potęga Szwedzka, Król i W. Admirał pośliby byli w niewolą, Państwo byłoby bez żadney obrony; Szwecya zoſtałaby Prowincyą Roſſyiſką. Nawet chociażby tylko ſama płytka flotta porażona była, Szwecya byłaby w wiel-

kim nieszczęściu. Moskale bowiem zaraz byliby z wielką swą potęgą Sztokolm nawiedzili, nicby im nie było przeszkodziło do tego. Płytkie flotty są przed murem w tamtych stronach, i pływaiącemi Fortecami. W Sztokolmie zamyślano, nie o obronie, ale o uratowaniu banku i co naydroższych ruchomości. Gustaw daremną uczynił tę boiaźń; przedziwna rostropność i odwaga iego uratowała Króleſtwo Szwedzkie.

Moskale tak byli zadufani w swey przemocy i pewnemi zagarnienia całey Szwedzkiey flotty, iż Xiąże Denassau dnia 2. Lipca posłał Królowi punkta kapitulacyi. Szwedzi nazaiutrz przebili się i precz popłyneli. Moskale głowną swoią uwagę obrocili byli na flottę płytką, gdzie się Król znaydował. To zbawiło Szwedow. Kommendantom Rossyiskim, ani to przyszło na myśl, żeby Xiąże Sudermanii miał się kusić o wydobycie się

z zatoku Wiburgſkiego, miał on przed ſobą mur potężny z liniowych okrętow Roſſyiſkich, oba brzegi wązkiego przeſmyku naieżone bateryami. A po lewey ſtronie tylko iedne przeyście między dwiema wyſpami w wąſkim kanale, którego brzegi także były bateryami okryte. Moſkale mieli za rzecz niepodobną, wydobyć ſię ztamtąd. Ze tedy 2 Lipca płytka flotta Szwedzka uczyniła była attak zmyślony, przeciw takieyże flocie Xcia *de Naſſau*, przeto oni ieſzcze bardziey ſwoię pilność ku niey obrocili. Niewypowiedziane ogarnęło ich zadumienie, kiedy poſtrzegli zbliżaiącą ſię wielką flottę. Dym, który ſprawiło ſtrzelanie Szwedzkie i zapalone od Branderow, przez nieoſtrożność Kapitana, który ie powodował, fregaty, przeſzkodził Moſkalom, iż nie mogli widzieć co ſię działo, dla tego nie rychło ſię mieli do attaku. Szwedzkie Okręty niemogły ſię inaczey przedrzeć przez ciaſny

kanał tylko po iednemu. Jednak przednia ſtraż przebiła ſię bez ſzkody choć ieden tylko iey okręt w żaglach i maſztach odebrał, 192 kul nieprzyiacielſkich, a iednak precz popłynął. Reſzta flotty nie była tak ſzczęśliwa. Gęſte mieliźny ſprawiły, że cztery okręty liniowe oſiadły na hakach, i po mężnym bronieniu ſię były wzięte od Moſkalow, którzy byli także niemało uſzkodzeni w ſwych okrętach. Jeden zoſtał wyſadzony na powietrze, drugi był w ſamym ſpodzie nawylot przeſtrzelony, od okrętu Szwedzkiego *Hemmena Syrbiörn*, w którym kommenderował Podpułkownik *Sztedyng*. Ten mężny Officyer godny Brat Generała, bił ſię z dwiema liniowemi okrętami i umknął ſzczęśliwie. Pod wyſpą *Hogland* tylna ſtraż ſama, muſiała ſię bronić przeciw całey flocie Roſſyiſkiey i niemałą uczyniła ſzkodę w pięciu okrętach nieprzyiacielſkich, Półkownik i Szef tey dywizyi *Kontr*

Admirał Leyonanter poświęcił się sam dla ocalenia innych okrętow. Potykał się z trzema Rossyiskiemi liniowemi okrętami poki nieutracił masztow i steru, co go dopiero przymusiło do poddania się. Lubo wielki Admirał Xiążę Sudermanii był nieco raniony, iednak nic tym nie zmięszany podwyspą *Hogland*, zrobił nader śmiałą manewrę, która go szczęśliwie do Sweaburgu doprowadziła. Moskale ku końcu tey akcyi znaydowali się z swemi okrętami, nie tylko z przodu i z tyłu, ale też i w pośrzod flotty Szwedzkiey, używali nawet flagi Szwedzkiey, żeby Szwedow oszukali. W Sweaburgu flotta uratowana była wzmocniona dwiema liniowemi okrętami i niektóremi fregatami, które na tamteyszey stacyi były pozostały. Finlandczykowie, ledwie co się o przybyciu wielkiey flotty dowiedzieli, zaraz poczęli kupami przychodzić i ofiarowali się dobrowolnie, do różnych na flocie posług. Jakoż

koż niedługo flotta została ze wszystkim naprawna i była pod żagle wyść gotowa, w liczbie 36. okrętow małych i wielkich. Flotta Rossyiska nie małe także poniosła szkody; dziewięć okrętów zostały pokołatane, a trzy liniowe zruynowane doszczętu.

Szwedzi dziwili się, że tak zawołany woiownik Xiążę *de Nassau* niegonił z potęgą swoią płytkiey flotty Szwedzkiey, którą w tey sławney reytyradzie tylko niektóre fregaty liniowe napastowały. W kilka dni po tym nieszczęściu Gustaw III. pokazał, że umysł iego wyższy był nad wszelkie nieszczęścia. Uczynił on wszelkie podobne przygotowania do potykania się z nieprzyiaciołmi, którzy się zbliżali, aby zniszczenia wodney potęgi Szwedzkiey dokonać. Zmocnił on się był Eskadrą galer Pana *Kronstedta*, który niemogł się był dostać, do cieśniny Wiburgskiey. Ze całe woysko pałało żądzą pomszczenia się na nieprzyiacielu,

przeto Król iuż 5. Lipca wyſłał 30. ſzalup dla rekognoſkowania, coby ſię działo pod Frydryſchamn. Szoſtego Lipca udał ſię na ląd pod Kimenegard, dla uczynienia w woyſku lądowém pewnych rozporządzeń. Dnia 8. uyrzano nieprzyiaciela zbliżaiącego ſię i wielkie Roſſyiſkie okręty przed *Swentkenzundem*, które potym przed *Aſpo* ſtanęły dla przeſzkodzenia flocie Szwedzkiey do wſzelkiey retyrady. Pozycya Szwedow była taka ſama, iak roku przeſzłego 23. Sierpnia Ku Frydrychshamn znayduie ſię w *Szwentkazundzie* wiele małych wyſep, zaś ku *Lowiza* ieſt *Haw Aſpo*, który ſię na ſzerokie morze rozciąga. Roſſyiſki Admirał Xiążę *de Naſſau*, trzymał ſię teraz planty w roku przeſzłym od Brygadyera *Sliſow* ułożoney, ale na ow czas odrzuconey, to ieſt, żeby nie attakować *Swentkazundu*, którego ſię i tak ieſt Panem kiedy ſię ma w ſwoiey mocy weyście do *Hawu* pod *Aſpo*,

Podług tego, rozporządzony był cały attak. Xiążę *de Naſsau* miał ordynans, aby całą flottę zabrał nie puſzczaiąc ani iednego okrętu, ten Francuzki Kawaler chciał także okazać, że był *Galant homme* i w rocznicę wſtąpienia na Tron Imperatorowey, oddać iey ſzacowny bukiet. Ze ſię czuł doſyć mocnym do odnieſienia zwycięztwa, które miało uczynić Monarchinią iego Panią Pułnocy, dla tego kazał Szwedow attakować, nie czekaiąc na kanonierſkie ſzalupy. Tak tedy przſzyło do batalii, która była iedna z nayoſobliwſzych tego wieku. O dzieſiątey z rana dnia 9. Lipca był iey początek, Król nie czekaiąc Moſkalow, na czele galer ſwoich przypuścił attak z tak weſołą miną, iakby ſzedł do tańca, a odwaga Jego wnet ſię rozeſzła po ſercach wſzyſtkich ſzalup.

Nieprzyiaciel widząc zaraz z początku wielką ſtratę i pomięſzanie między ſwemi, chciał ſobie wielością okrętow

swoich wymusić zwycięztwo i dla tego kazał iednym za drugiemi przybywać. Lecz ta zbytnia wielość przeszkodziła mu do manewrowania, w ciasnym mieyscu, w którym był zamknięty, i iuż niemiał sposobności do wyciągnienia się. Król widząc, to kazał się zbliżyć Turunna eskadrze, która z niezmiernych swych harmat poczęła dawać ognia do w kupę ściśnionego nieprzyiaciela. W ten sam czas, powstał szturm, który niedopuszczał cofać się okrętowi nieprzyiacielskiemu. Król na wszystko baczny, wziął co nayleksze statki swoie i uderzył z niemi na bok nieprzyiacielski przez co dokonał iego klęski. Pierzchał on z wielkim nieporządkiem, ale wicher przeciwny pomnażał iego nieszczęście. Wiele okrętow uderzonych zostało o skałę, a niektóre tak się przewróciły, że spod był na wierzchu. Jeszcze podczas bitwy zabrano wiele okrętow Rossyiskich 110 Officyerow 2000 żoł-

nierzy. Między okrętami był także Admiralski z całą kancellaryą. Tam znaleziono ordynans Xięcia *de Naſſau*, aby zaraz po zwycięztwie popłynął do *Abo*, podbił Finlandyą, a potym część flotty posłał prosto do Sztokolmu. Galera Turemma zwana *Hemenna Ode*, która roku przeszłego z wielkiem przelaniem krwie, była od Moskalow wzięta, teraz była nazad odebrana przez iednego Szwedzkiego Chorążego, który dopiero co był wszedł w służbę.

Wiele tysięcy Moskalow po skołataniu okrętow swoich uratowało się na wyspach i skałach, gdzie ich potym Szwedzi wyszukiwali. Na iedney z tych wyspie znaleziono 3000 żołnierzy i 40 officyerow. Tu znaleziono także wielką Cesarską flagę, którey tylko w przytomności Monarchini lub z okazyi wielkiego zwycięztwa używaią iakie było naprzykład pod Czezme. Jest ona żołtego koloru z orłem podwoynym, który trzyma cztery mo-

rza w swych szponach, tę iako naypiękniey szy znak zwycięztwa powieszono nad ołtarzem w Sztokolmie, Szwedzi w tey okazyi zabrali przeszło 6000. niewolnika i 260. Officyerow. Moskale sami z zabranemi ich wniewolą i pobitemi, liczyli stratę swoią do 12000 ludzi, okrętow zatopionych i zabranych było do 60. z tych 20 Lipca, iuż obrocono było 26 do służby Szwedzkiey, między któremi znaydowały się 4 wielkie Fregaty, i 7 wielkich Galer. Harmat dostało się Szwedom 500 sztuk i 300 małych działek, które znaleziono na statkach transportowych.

Każdy rozumiał, że Król Szwedzki potém zwycięztwie, miał ieszcze zwiększą usilnością popierać woynę przeciw Moskwie, lecz z zadumieniem całey Europy, zawarł on pokoy, z Imperatorową, nie oglądaiąc się w tym ni na Portę ni na Króla Pruskiego. Naywiększą tego przyczyną był, wielki niedostatek pieniędzy. Jeszcze na

końcu Maia; oświadczył był Gustaw Dworowi Berlińskiemu, iż ieżeliby mu niedał na ten Rok dwóch Millionow Talerow, tedy miał zawrzeć pokoy osobny. Dwor Berliński, pokazał się gotowym to uczynić, lecz pod kondycyą, aby mu Pomerania Szwedzka była dana wzastaw. Ta odpowiedź iuż nieco osłabiła związek, między temi dwiema Dworami. Anglia także i Hollandya, obiecały były Królowi Szwedzkiemu przysłać Eskadrę z kilku liniowych okrętow na Baltyckie morze, dla utrzymania Moskalow w iakimśś niedowierzaniu, czego iednak nieuczyniły. Te okoliczności, zniewoliły Króla, do przyięcia obiema rękami pokoiu, który mu Katarzyna ofiarowała, zwłaszcza, że ta Monarchini, potwierdziła odmianę Rządu Szwedzkiego R. 1772 i okazała gotowość, zawarcia ściśleyszego Aliansu z Szwecyą. Dwor Berliński zaraz po klęsce, którą była poniosła flotta Szwedzka pod Wibur-

giem, posłał sześćkroćsłotysięcy talarow do Sztokolmu, z oświadczeniem, że w krotce miał dopełnić summy dwóch millionow, których Król Szwedzki dawniey żądał. Lecz to iuż było nierychło. Moskwa przez ten pokoy pozbyła się bardzo mocnego, a prawie domowego nieprzyiaciela, przeciw któremu musiała trzymać w domu prawie trzecią część woysk lądowych, i wszystkę potęgę morską na Baltyckim morzu. Król Pruski zaś utracił mocne iakoby przedmurze, z strony Moskwy, i ieżeli porożni się do ostatniego z tym Mocarstwem, będzie miał teraz przeciw sobie 40—50 tysięcy Moskalow więcey przeciw sobie, i całą ich morską potęgę, która grozić będzie brzegom i portom Pruskim. Król Szwedzki przez tę woynę ziednał sobie wielkie imie, utwierdził na zawsze niepodległość Szwecyi, i formę Rządu ninieyszego, przy którym Narod Szwedzki nieomieszka przyiść do

ſtanu kwitnącego, i owey ſławy, któ-rey nabył za czaſow Guſtawa Adolfa Wielkiego.

V.

Proiekt Banku Narodowego.

GDy Kommiſſye Skarbowe za zezwoleniem Nayiaśnieyſzych Stanow Bank w billetach z ośmdzieſiąt millionow uſtanowią, tak iakby 8 millionow obcych pieniędzy do Kraiowey cyrkulacyi wprowadziły, tak iakby Kray 80. millionami podſyciły ... Takowemi billetami Skarby Oboyga Narodow płacić będą wſzyſtkie expenſa tak Cywilne iako i Woyſkowe bez połowę, a drugą połowę gotowemi pieniędzmi. Zaś tę drugą połowę pieniędzy za billety u ſiebie zoſtawioną, ſkładać będą do Banku billetowego, aby maiący billety, a chcący mieć za nie pieniądze każdey godziny mogł ie przemienić na realne.

Z takowego Banku Skarb Rzeczypospolitey żadnego mieć nie będzie awantażu, owszem na Officyalistow expens, zaś Kray 80. millionami w cyrkulacyi stanie się bogatszym. Aż dopiero z tych millionow osobno składanych do Banku ustanowi się Bank drugi Lombard nazwany, z tego Lombardu potrzebni pożyczyć mogą summ na zastawy, srebra, złota, kleynotow, i na pewną Dobr hipotekę po siedem od sta Z tych pożyczonych na hipotekę summ dłużnicy będą mieli to dobrodzieystwo, że w upłaceniu corocznie z kapitału tyle, ile będą chcieli wypłacać się mogą.

Bank będzie miał 40 millionow do realizacyi zawsze gotowych w kassach swoich leżących, tak aby każdy każdego czasu potrzebuiący, billety bez wszelkiego procentu na gotowe mógł przemienić pieniądze, a drugie 40 millionow Bank Lombardowi pożyczy... A od tych dopiero rozpożyczonych milionow Rzeczpospolita będzie miała Per-

cepty do Skarbu swego po 7 od sta rachuiąc 2,800,000. Odtrącić od tego należy na expens Officyalistow, taxatorow plus minus trzykroćstotysięcy, zostanie czystego prowentu dla Rzeczypospolitey 2,500,000 z tych gdy Skarby Oboyga Narodow na zakładanie Fortec, Arsenałow, Kraiowych Magazynow odłożą corocznie 1,500,000 tysięcy, a ieden million na czyszczenie rzek, łączenie onych kanałami, na zakładanie Fabryk z produktow Kraiowych, kopanie minerałow, szukanie czyli warzenie soli, corocznie łożyć będzie, stanie się z tąd Kray szczęśliwym, ludnym, mocnym i bogatym.

Te sto lub więcey millionow successivè expensowane nie wyidą z Kraiu, bogactwo iego się nie umnieyszy, owszem go niezmiernie przybywać będzie, gdy przy dobrym rządzie ludność zamieszka prożne odłogi i te wszystkie expensowane milliony wracać Skarbom będzie.

Te 2,500,000. przybytku co rocznie do Skarbu, nikogo nie uciſną owſzem ogólność zbogacą, bo nie z podatku, nie ex monopolio, nie ex ultima conſumentia, ale od potrzebuiących z procentu wynikaią, i owſzem gwałtowney potrzebie pomagaią. Ten to wymyſł łagodny podobnych Bankow, ſąſiedzkie Kraie do tey świętności, w którey ſą przyprowadził, bo Fabrykami, handlem zaludnił, ludnością zbogacił, bogactwem zmocnił i uzbroił. zaś ten przemyſł w Polſzcze i inne nieźliczone iak woda z Rzek do Morza z czaſem upływaią.

Wygoda pieniędzy papierowych większa ieſt niż metalowych, raz dla złodzieia, powtóre dla ciężaru, milliony papierami w kieſzeni przewozić można, a w metalu nie podobna. potrzebie beſpieczeńſtwo od ognia, gdy naniaſt zniſzczonych Bank inſze wydaie, zgubne a ogłoſzone Bank znalezcy nie wypłaca.

Prawność Bankowych billetow iest w Polszcze niezawodna, bo Skarby Oboyga Narodow maiąc ziemię własną, w Staroſtwach, beſpieczeńſtwo billetow w 80 millionach hipotekować i aſſekurować będą, czego inne Monarchie w kredycie nie dokażą, ieżeli własney ziemi nie maią

Całą treść banku w krotkości wypiſałem, że Bank ieſt niby Panem, a Lombard ieſt iego Ekonomem, Bank pomnaża bogactwo w cyrkulacyi, a Lombard należącą mu wypłaca intratę.

Niżey wyrażony od Nayiaśnieyſzych Stanów do ułożenia Proiektu Bankowego wraz z Kolegami deputowany obiaśniwſzy, że ten Bank tymczaſowy do lat dwudzieſtu mniey lub więcey (iak ſię Skonfederowanym Stanom zdawać będzie) trwać ma, a po wyſzłych pewnych latach, iak ſię Rzeczypoſpolitey upodoba, tenże powiękſzyć, zniżyć, aprobować, czyli onże ſkaſſować wolno będzie.

Nie wyraża do tego Banku opisania i szczegółów, bo te obszerne zatrudniłyby czytaiących, czego ułożene, zależeć będzie nie tylko od Delegowanych, ale Skarbow Oboyga Narodow, i biegłych w tym rzemieśle ludzi.

Prosi tylko niżey wyrażony Nayiaśnieyszych Stanow, i każdego w szczególności z Seymuiących, aby do formacyi tego dzieła zdania swego, a naybardziey upodobania swoie pracuiącym obiawili, ażeby Delegowanych praca w obszernym opisaniu nie próżną była.

JEZIERSKI

Kasztelan Łukowski.

VI.

Myśli i przestrogi nie oboiętne dla Narodu względem Proiektu Bankowego. Wzor nowy Banku użytecznego.

Między przedsięwzięciami, do których się zabiera Rząd iakiego Kraiu, są iedne które, że nie całey społeczności dotykaią, może na nią Publiczność patrzeć oboiętnie; drugie że obchodzą wszystkich i wpływaią zaraz w pomyślność lub nieszczęśliwość wszystkich mieszkańcow Kraiowych, godne są uwagi powszechney i powinny interessować każdego. Jeżeli n. p. Prawodawctwo zabiera się do ustanowienia Sukcessyi Tronu, Seymu gotowego, zawarcia tego lub owego allianśu, ustanowienia tego, lub owego porządku, te okoliczności, choć bar-

dzo ważne, ieſzcze iednak nie wſzyſtkich mieſzkańcow Kraiowych dotykaią, i milliony znayduie ſię takich, dla których to ieſt iedno, czy Seym zawſze będzie gotowy lub nie, i czy Król będzie Dziedziczny lub Elekcyiny. Lecz kiedy idzie o uſtanowienie takie, które ieżeli będzie nie dokładne wſzyſtkim mieſzkańcom Kraiowym dokuczy, wielkich i małych zniſzczy, każdemu życie iak nayprzykrzeyſze ſprawi i w całym Kraiu zrobi na całe wieki drogość, nieſpokoyność i zamieſzanie, czyż nie warte, żeby ſię nad nim zaſtanowić i wprzod zważyć wſzyſtkie iego wady lub niedoſtatki, żeby im zawczaſu zapobiedz?

Takiem to ieſt uſtanowieniem *Bank Narodowy*, któregośmy tu proiekt dopiero przełożyli. Będzieli ſię Prawodaćtwo w założeniu iego powodowało maxymami, które ſłuſznośc, roztropność i doświadczenie podaią i podług których naylepſze Banki w Europie

kopie są ustanowione, może Kray i Powszechność nasza nie małych ztąd spodziewać się pożytków. Lecz ieżeliby uchoway Boże! iakie absolutne rozkazy od prywatnego dyktowane interessu, lub też uprzedzenia, oddaliły się od powszechnie przyiętych w tey mierze prawideł, biada całemu Narodowi i Kraiowi naszemu, szczęśliwość, spokoyność, maiątek i własność millionowych mieszkańców znikną z ziemi naszey, a na ich mieysce ubostwo, nędza, niedostatek i rozpacz ze wszystkiemi swemi skutkami nastaną, a końca nie można będzie przewidzieć tego nieszczęścia. Nikt tedy za złe nam mieć nie będzie, kiedy się nad proiektem Banku wspomnionego, zastanowiemy, i czego się po nim kray może spodziewać, lub obawiać okażemy.

Banki są wynalazkiem nowszey polityki, żeby oprocz pieniędzy mieć inny znak wartości rzeczy wszystkich.

i wpotrzebie, tego znaku bankowego, tak używać iak pieniędzy. Jakoż gdzie iest *Bank* dobrze urządzony, i gdzie się zgodzono na uważanie znakow iego za rzecz tak dobrą i wygodną iak pieniądze, tam wszystko iest iedno, czy mieć złoto lub srebro w menicy stęplowane; czy znak papierowy stęplowany i naznaczony w Banku. Owszem iest wiele takich okoliczności, w których i dla których znak czyli bilet Bankowy, staie się dla właściciela wygodnieyszym, użytecznieyszym a przeto szacownieyszym niż pieniądze. Z tąd iak niegdyś w Francyi za czasow *Lawa*, w Anglii często się trafia, że bilety bankowe dwa lub trzy procentem są droższe od gotowych pieniędzy. Ale rednak zawsze będzie istotna różnica tych pieniędzy papierowych od zwyczaynych w tém, że pieniądze złote, srebrne biorą po wszystkich Kraiach; zaś bankowe bilety maią kurs tylko w kraiu tym, dla któ-

rego są ustanowione. Druga wielka różnica iest ta, iż pieniądze metallowe w wodzie i ogniu nie tak niszczeią, żeby z nich nie można coś uratować, gdy przeciwnie ogień bilety do szczętu niszczy i właścicielowi nic a nic z nich nie zostanie.

Jakie z *Banku Narodowego* Kray może odnieść pożytki, opisało się dostatecznie w Części XI. *Pamiętnika* roku 1788 kar: 1220 i t. d. Tamże przełożyło się iakim sposobem Rząd może potrafić w to, aby bilety w banku iego mogły mieć taki kurs taki szacunek, iaki maią inne dobre pieniądze. Ten sposob zawisł od tego, aby cały Narod był przekonanym, że wszędzie i zawsze bez żadney trudności za bilety można dostać pieniędzy. Ta zaś *opinia* nie stanie się powszechną, i stałą, ieżeli Bank nie będzie miał w kassach swoich tyle gotowych pieniędzy, ile wydał biletów.

Obaczmy czy proiekt wyżey położony *Banku Narodowego* ma tę oftatnią kondycyą, aby bilety iego tak były ſzacowane i brane iak gotowe pieniądze. Podług niego, Kommiſſye Skarbu Oboyga Narodow maią założyć *Bank z 80 millionow billetow. Temi billetami ma bydź zaraz opłacana wſzelka expenſa Skarbowa do połowy, a do drugiey połowy pieniędzmi.* Przez tę ſamę operacyą podchlebiaią ſobie Autorowie proiektu tego, że *Kray zyſka 80 millionow, które przybędą do maſſy iego cyrkuluiącey.* Czy tak? aby to było prawdą nie od tego trzeba zaczynać, aby bilety w takim mnoſtwie robić i wydawać ie, lecz od tego, żeby zebrać funduſz w gotowiźnie, któryby wyrownywał ſummie, którą chcemy mieć w billetach. Albo przynaymniey poſtarać ſię o trzecią część tyle gotowizny, a reſzta będzie zaſtąpiona przez to, kiedy Skarb oświadczy, że podatki i cła wſzelkie wolno będzie

każdemu opłacać pieniędzmi lub billetami bankowemi. Że tedy do nadania billetom Bankowym wziętości i szacunku, koniecznie potrzeba, aby był kapitał w kassie, któryby one reprezentowały i za który mogłyby bydź w każdym czasie zamienione, dla tego nie należy zrazu wydawać billetow w znaczney bardzo liczbie. Zastanawia mię to, iż w Proiekcie wspomnioym liczba billetow wyniesiona iest zaraz do 80 millionow. Coby to zrobiło za zamieszanie i zatrudnie nie w cyrkulacyi kraiowey, gdyby tak wielkie mnostwo biletow ukazało się razem w Kraiu do tego nieprzyzwyczaionym? Zkąd wziąść kapitału gotowego, któryby choć w trzeciey części reprezentował tak wielką w billetach summę? Zaś bez tego kapitału czy można spodziewać się, że bilety mogą się utrzymywać zarowno z pieniędzmi i mieć z niemi kurs rowny? A na tém to koniecznie zawisła użyteczność

Banku dla Kraiu. Bo ieżeli billety bankowe będą wydawane w pewney zupełney wartości, a w cyrkulacyi nie można ich będzie wydać tylko, ze ſtratą, to iuż po wſzyſtkim. Zrobi ſię w całym kraiu zamieſzanie, ſtrata własności, drogość wielka rzeczy wſzyſtkich, i ta trocha kapitału gotowego, który cyrkuluie dotąd zniknie, a w kraiu nie zoſtanie ſię tylko papier, za który za granicą nic nie można będzie kupić, a w kraiu z wielką trudnością i ſtratą. Wiadomo do iakich nieſzczęść przyſzła była Szwecya od roku 1762 do 1775 roku przez to, że Bank Sztokolmſki wydawſzy niezmierne billetow mnoſtwo, nie miał ich czém realizować. Przyſzło do tego, że przez te billety wyprowadzono z kraiu aż nawet wſzyſtkę miedzianą monetę, którey nie było iuż z czego bić, choć Kray ten ma tak obfite kopalnie miedzi. Na reſzcie przyſzło do tego, że bilety bankowe, ſtraciwſzy wſzy-

ſtek wnętrzny ſzacunek, za ieden talar ſrebny, dawać muſieli partykularni 96 talarow bankowych: choć oni z początku nabyć ich muſieli za prawdziwych 96 talarow. Każdy tedy obywatel Szwedzki, który miał w billetach Bankowych 96 talarow maiątku nie zoſtało mu ſię potém z tego iak tylko ieden talar. Nie ieſtże to ſtraſzliwa ruina dla wſzyſtkich obywatelow? Wiadomo, że podbnież ſię ſtało z biletami Banku Francuzkiego za *Lawa*. Słuſzna tedy rzecz oglądać ſię na te ſtraſzliwe ſkutki, przy ſtanowieniu Banku, aby zamiaſt iakiego może tylko pozornego dobra, nie przyprawić Kraiu o większą nędzę i zniſzczenie, niżby mogł przyiść do niey przez iaką naywiększą rewolucyą i iak nayfatalnieyſzą woynę. Tę to okoliczność zważaiąc *Fryderyk II.* wſzyſtkiemi ciężkościami woyny 7letniey nie dał ſię przymuſić do ſzukania pomocy i ratunku w uſtanowieniu Bankowych bi-

letow. Ninieyszy Król Szwedzki, oświadczył się nie raz, iż miałby się za szczęśliwego, gdyby za Panowania swego, bilety Banku choć teraz dobrze urządzonego, mogł zamienić w gotowe pieniądze. A na reszcie Rząd Duński tak światły, tak sławny iak iest ninieyszy, Bank swoy biletowy, choć w naywiększym porządku, znosi teraz, a na iego mieysce stanowi z gotowych kapitałow. Dla wzoru przytaczamy tu przednieysze tego nowego Banku Duńskiego ustawy.

1) Do tąd trwaiący Bank Królewski ściągnie do siebie po mału bilety swoie i zapłaciwszy ich walor, podrze ie zaraz, a gdy tym sposobem wszystkie bilety wykupione zostaną Bank ten iuż przez to samo ustanie.

2) Na mieysce tego Banku, stanowi się inny Depozyto-pożyczalny Bank, z kompanii prywatnych, która z tego Banku będzie korzystać, ale musi sobie postępować podług reguł, które

dyktuią dobro Kraiu, przepiſy mennicze i kredyt Państwa. Maxymy na których zasadza się całe nowego Banku ustanowienie, są następuiące.

1) Biletów Banku dawnieyszego nie można wydawać do dalszey cyrkucyi. ale owszem.

2) Co Rok liczbę ich Bank nowy powinien zmnieyszać przez wykupienie ich co rok za 750,000 talarów. Co rok powinien Bank ogłaszać, iak wiele biletów wykupi i skassuie.

3) Tym czasem póki nie będą wykupione te bilety, maią one kurs wszędzie i nawet w Kassach Królewskich, za rowno z pieniędzmi. Podobnież do dawnego Banku będą przyimowane do wymienienia za gotowe pieniądze poki ten Bank nie ustanie.

4) Fundusz na wykupowanie tych biletów będzie miał Bank to z pożytkow które dotąd Król ciągnął z Banku, a które on poświęca na ten koniec, to z Akcyi które posiada to z

innych dochodów publicznych na to obroconych.

Co się zaś tycze drugiego punktu, to iest zamiaru tego Banku.

1) Nowy Bank pożycza do pewnego czasu, od 1 do 6ciu miesięcy podług wiadomych Kondycyi Bankowych i z oglądaniem się na bespieczeństwo Banku, tym którzy będą uważani za mogących się uiścić na terminie; zastępuie i wypłaca wexle pewne, i przyimuie do chowania, strzeżenia depozyta, i iest iedyném publiczném składém depozytów.

2) Od Kapitałow pożyczonych i od wypłaconych wexlow, brać będzie Bank po 4 od sta na rok, a od depozytów po 1 od 1000.

3) Bank może także zamiast pieniędzy, bilety pożyczać, i dyskontować wexle niemi ale pod utratą swego Przywileiu nie może więcey wydawać biletów, tylko tyle ile dopuszcza proporcya znayduiących się w Kassie

pieniędzy, żeby każdego momentu mogł realizować bilety które tylko będą mu tym końcem prezentowane.

4) Bank wszystkie swoie rachunki i wypłacenia czyni w monecie dobrey kurs maiącey. Toż w biletach do kurrencyi monet przystossowanych

5) Biletom Bankowym Duńskim nadaie się kurs wolny w Xięstwach Holsztyńskim i Szleswickim.

6) Kompania interessowana do Banku, obiera sobie samą dyrekcyą i administracyą Bankową toż Officyalistów. Bank iest to *institutum* wolne, tak dalece że nawet Rząd nic nie może się wdawać w iego postępki, kiedy tylko nie sprzeciwiaią się osnowie i umowie Przywileiu i niemoże mu przysyłać żadnego roskazu, dopieroż nadwerężać wczém iego praw i własności. Dyrekcya i Administracya samey tylko kompanii powinna z czynow swoich odpowiadać.

7) Każdy poddany Duńſki, może ſię do tego Banku intereſſować, aby tylko względem tego nadgłoſił ſię wcześnie. Nawet cudzoziemcy mogą należeć do tego Banku i wolno im będzie bez naymnieyſzey opłaty, odebrać ſwoie kapitały które wprowadzą do Banku.

8) Każda Akcya będzie od 500 talarów i naznaczona imieniem właściciela. Każdy może mieć tyle akcyi wiele chce.

9) Funduſz czyli Kapitał Bankowy tak bydź może iak wiele ſię znayduie akcyi z których ſię ma ſkładać. Akcyoniſtowie nie zaraz złożą w Banku ſummy do których ſię obowiążą, ale częściami podług potrzeby, która ſię im zdawać będzie, i podług terminow które ſobie wyznaczą. Z czaſem Kapitał ten może bydź pomnożony to przez nową ſkładkę intereſſowanych, to przez przyięcie nowych Akcyoniſtów.

10) Kiedy zyſk intereſſowanych prze-

nosić będzie 4 od 100, na ten czas z tego nad procentu, Bank uczyni ofiarę umowioną w przywileiu Kraiowi, a to za obronę i opiekę którą ma od niego.

11) Bank ieſt uprzywileiowany na lat 40 zacznie ſię ieżeli można w Roku 1791 i mieyſce dla niego będzie w Kopenhadze, gdzie był Bank dawny.

12) Subſkrypcya dzieie ſię w ſkarbie a intereſſowani ſami ułożą konwencyą między ſobą i formę przywileiu,,

Widziemy z tego nawet wzoru nowego, iaką to drogą iść potrzeba w ſtanowieniu Banku. Nie należy zaczynać od wyſypania po Kraiu 100 milionow biletow, co ieſt rzeczą nayłatwieyſzą; ale od tego, żeby ſię zabeśpieczyć względem funduſzu gotowego, a dopiero gdy iuż ten ieſt pewny, w ten czas można decydować wiele można bez ſzkody Kraiowey utworzyć biletów.

Widziemy także iak rząd światły i oycowski w Danii zrzeka się własności wszelkiey nad Bankiem i zlewa ią na prywatną kompanią, czemu? Dla ziednania Bankowi nie wzruszonego kredytu. Rządca bowiem Kraiowy, nawet w republikantskim rządzie, łatwo może sobie pozwolić, prawa słuszności i roztropności przestąpić; łatwo chęcią zysku lub potrzebą uniesiony, może liczbę biletów rozmnożyć do zbytku, gdyż kto go za to ukarze? Kompania zaś prywatna, ma nad sobą zawsze Rząd, pilnego Stroża i surowego Sędziego, którego się zawsze musi obawiać. Życzyćby sobie tedy trzeba aby Prawodawstwo nasze, układ Banku Narodowego taki przyięło, któryby był iak naypodobnieyszy do tego Duńskiego, ktory także w gruncie ułożony iest na wzor Londyńskiego, Edimburgskiego, Berlińskiego, ieżeli nie chcę żeby Kray nasz był do ostatnie-

go grosza z pieniędzy, iak niegdyś Francya i Szwecya ogołocony.

VII.

Dalsze Dzieie Seymu Francuzkiego.

Dnia 11 Sierpnia czytano na Zgromadzeniu Narodowym dalsze rapporta o buntach garnizonu w *Metz* konsystuiącego, Kommendant tamteyszey dywizyi P. *Bulié* ledwie w tych rozruchach nie utracił życia. Dano także znać, iż ieden z Deputowanych, ow zawołany przez swe przywiązanie do Rządu Monarchiczno-Arystokratycznego, *Vicomte de Mirabeau* opuściwszy Francyą udał się do Akwisgranu, gdzie także iest oskarzony o zamach kontrewolucyi Generał *Maillebois* i inni Francuscy Arystokraci. Sessye tego dnia i następuiącego były bardzo krzykliwe,

aż do zgorszenia. Prawa strona, to iest Arystokratyczna, chciała iuż była wcale opuścić *Zgromadzenie*. Nawet Paryzkie Pisma ogłaszały że między samemi Patryotami, przyszło do rozdwoienia i po rożnych mieyscach Gwardye Narodowe poczęły się okazywać za Krolem. Osobliwie w *Langwedoku* zebrało się do obozu pod *Uses* obywatelów zbroynych do 30,000 którzy obowiązali się przysięgą przywrócić Krolowi zupełną władzę wykonywaiącą. Lecz naybardziey zatworzyły Narod i *Zgromadzenie Narodowe* bunty zołnierstwa. Garnizon w *Metz* iuż się był uspokoił. Lecz w *Nancy* trwał w niepostuszeństwie. Kassę rozbił, Kommendanta i Officyerów w areszcie osadził i nawet Generała *Marseigne* którego Król iako Kommissarza przysłał, znieważył i wziął w areszt. Tu Dekret *Zgromadzenia* przeciw buntownikom musiał bydź przyprowadzony do skutku. Generał *Bulié*

umoco-

umocowany do tego zebrał na prędce niektóre regimenta obywatelow z miaſt przyległych czyli Gwardyą Narodową i pociągnoł z niemi ku *Nancy*. Garnizon tamteyſzy z trzech Regimentow ſkładaiący ſię wyſłał do Pana *Bulie* deputacyą z kapitulacyą; Generał odpowiedział, iż Wodz Francuzki od żołnierſtwa Francuzkiego żąda poddania ſię i poſłuſzeńſtwa nie kapitulacyi. O mile od miaſta zaſtał P. *Bulie* drugą Deputacyą, a trzecią o 30 krokow od miaſta, które tymże ſpoſobem odprawił. *Gwardya Narodowa* uproſiwſzy ſobie u P. *Bulie*, aby trzymała ſtraż przednią, znalazła bramę oſadzoną Szwaycarami Regimentu *Chateauvieux*, którzy ſię nayzaciętſzemi w tym buncie okazali. *Maior* kommenderuiący Awantgardę, widząc, że mu weyście do bramy broniono, zawołał *Marſz*! i ruſzył ku bramie. Szwaycarzy dali z harmat i karabinow ognia, i ſtraſzną rzeź między attakuiącemi zrobili,

lecz woyſko Królewſkie przykładem Gwardyi Narodowey zachęcone, która ſię tak heroicznie dla dobra publicznego poświęciła, wpadło aż do ſamego pośrzodka miaſta, nie dbaiąc na ogień nieuſtanny z okien i dachow, zkąd Szwaycarowie do niego ſtrzelali. Inne dwa Regimenta zachowały ſię podczas tego attaku ſpokoynie. Z korpuſu P. *de Bulié* legło do 3000 ludzi, między któremi 40 z Narodowey Gwardyi, Szwaycarow zaś padło 165 a 400 doſtało ſię w niewolą. P. *Bulie* uwolniwſzy Kommendantow i Officyerow areſztowanych złożył zaraz ſąd na buntownikow, za którego rozkazem bez zwłoki herſzta buntu w koło wpleciono, 27 powieſzono, 100 na galery ſkazano, a z reſzty co 10 gardłem ukarano. *Zgrom: Narod:* oświadczyło publiczną wdzięczność Urzędom municypalnym miaſt *Nancy i Lunewillu* toż Gwardyom Narodowym za patryotyczną gorliwość w uśmierzeniu tego

buntu, i P. *Silles* Officyerowi z Regimentu Króla, że gdy buntownicy chcieli z harmaty dać ognia, do P. *Bulie* i iego ludzi, on stanął przed harmatą mówiąc „ *Mnie zabiiecie, ale nie wodza, którego Naród do Nas posłał* „ Jakoż do tego wystrzelenia przeszkodził, ale za to cztery postrzały od buntowników odebrał, od których potém umarł. *Zgrom:* oświadczyło także, *iż P. Bulie i woysko pod iego kommendą będące zasłużyło na wielką pochwałę, iż wspaniale w tey okoliczności powinności swoiey dopełniło.*

Względem owych scen 5—6 8bra, o które dwóch znacznych Posłow obwiniano, ucichło wcale. Ale względem pensyi dalsze uczyniono rozrządzenia. Xiążętom krwie Królewskiey odięto dobra stołowe, a za to wyznaczono każdemu po 1. millionie liwrow pensyi. W tychże dniach miasto Paryż obierało sobie nowego Rządzcę, i do tego dzisiay tak ważnego urzędu u-

biegali ſię naypierſi Panowie i Xiążęta. Xiąże *d'Orleans* miał 12 kreſek, lecz P. *Baily* zoſtał na drugie dwa lata potwierdzonym.

Na Seſſyi 12 mowa była o penſyach Akademicznych, i ludzi uczonych. P. *Martineau* bił gorliwie przeciw tym wſzyſtkim wydatkom. My niepotrzebuiemy, mówił, Poetow, ale Rolnikow, Goſpodarzy i Patryotow! Narod nie powinien utrzymywać wielkim koſztem Akademii. W Anglii ſą tak wyborne Akademie, a iednak Narod nie wydaie na nie ani iednego ſzylinga, z tego co rocznie do Skarbu wchodzi. Procz tego wielość Piſarzow wybornych rożnego rodzaiu i kſiążek, które wydaią, nie czyni potrzebnemi Akademie tak iak były dawnieyſzych wiekow. Nic pewnego nieuſtanowiono w tey mierze, ale ta okoliczność była powodem *Zgromu Narodu* iż z wielką ſwoią ſławą, a zaſmuceniem fanatykow, ſkaſſowało Dekret Parlamentu

iednego, przeciw podeszłemu w latach *l'Abbe Raynalowi* za napisanie kśiążki *Hiſtoire Philoſophique & Politique des Etabliſſemens & du Commerce des Européens dans les deux Indes*. Następuiące Seſſye miały za cel uſpokoienie rozruchow żołnierſkich w *Nancy* i w *Metz*. Dnia 17. za nadeſłaniem proiektu Miniſtra Departamentu woyſkowego względem organizacyi woyſka lądowego, ſtanęła rezolucya, żeby od 1 Stycznia 1791 woyſko ſkładało ſię z 150,848. ludzi tak Officyerow iak gemeynow, z których ma bydź 30040 Kawaleryi, a 10,137 Artylleryſtow i Inżenierow. Liczba Generałow nie ma przenoſić 94 oſob. Tu czytany był proiekt względem penſyi, którymy wyżey całkiem położyli. Tegoż dnia na wieczorney Seſſyi potwierdzono Dyſſydentom w Alſacyi wſzyſtkie dawne przywileie. Czytano potym liſt Paſterſki okolny Biſkupa Tulońſkiego, którym zachęca wſzyſtkich ſwych Dye-

cezanow do buntu. Ze ten niebacznie gorliwy Pasterz schronił się do *Nizza*, dla tego dochody iego skonfiskowano. Na Sessyi 18 postąpiono daley w organizacyi woyska; między innemi uchwalono, żeby w woysku nie mogło się znaydować więcey iak 26,000 cudzoziemcow.— Na tey to Sessyi stała się pierwsza przedaż Dobr Duchownych, to iest iednego młyna, który należał do pewnego Opactwa w Lugdunie.— Potém przystąpiono do podatkow, które maią bydź opłacane z dobr dziedzicznych. Podatki od towarow wprowadzanych maią zostać iak przedtém, ale z tą różnicą, iż będą zmnieyszone od rzeczy koniecznie potrzebnych, a zaś powiększone od tych, które służą samemu zbytkowi i podrożnych nie zatrzymywano. (*) Zasiewanie, robie-

(*) *Jak są opaczne ludzi zdania? w Polszcze Kommissye Porządkowe stawiaią wszędzie rogatki dla zatrzymania wszędzie kupcow i podrożnych;*

nię tabaki i iey przedaż, maią bydź wolne w całym kraiu. Na czém kray traci 33 millionow liwrow, które miał z monopolium tabaki, ale które ſię we dwoynaſob wrocą od tych, którzy ſię zapomogą z tego wolnego przemyſłu. Dnia 20 wyznaczono penſye dla różnych Akademii, ale tylko na ten rok. Tu nadeſzły liſty z Tulonu, że tam gmin poduſzczony, P. *de Mories* Szeffa eſkadry powłoczywſzy, powieſił na reſzcie. Lecz Gwardya przyſpieſzywſzy oderznęła go ieſzcze w pół żywego, buntownikow rozproſzyła i 4 herſztow ſprawiedliwości oddała, ale ich lud odbił i uwolnił. *Zgromadzenie* nakazało ſurowie ukarać i zaboycow Pana *Mories* i tych, którzy ſię poważyli odbić owych 4 herſztow. Z tey okoliczności P. *Mirabeau* radził aby dla przywrócenia ſpokoyności powſzechney, rozpuścić całe woyſko, a zaciągnąć nowe, do którego ciby tylko byli za żołnierzy i Officyerow przy-

puſzczeni, którzyby byli poprzyſiężonemi obywatelami, i którzyby przyſięgli poſłuſzeńſtwo *Zgromadz*: Prawom nowym i wierność w bronieniu Konſtytucyi. Ten proiekt odeſłano do Deputacyi woyſkowey.

Dnia 21 i 22 znowu muſiano bić przeciw piſmom buntowniczym. P. *Frondeville* ieden z Deputowanych muſiał przyiąć areſzt w domu przez 8 dni za obrażenie publiczne *Zgromadzenia Narodowego*. Albo raczey partyi demokratyczney. Ow złośliwy czy ſzalony *Marat* znowu ośmielił ſię w ſwém peryodyczném piſmie zachęcać lud Paryſki, aby w *Thuilleries* poſtawiwſzy 800 ſzubienic wywieſzał na nich połowę *Zgromadzenia*, a na czele iego Hrabiego *Mirabeau*. Całe *Zgromadzenie* zabierało ſię do ſurowego ukarania tego wyſtępku. Lecz *Mirabeau* okazał, że nieprzyſtało nawet ani ſię trudnić tym nędznikiem, który przez ſwe wściekłe okrucieńſtwo w piſaniu

pokazuie ſię bydź prawdziwym waryatem i na tém przeſtano.

Pominąwſzy inne mniey ważne, przychodziemy do Seſſyi 26 Sierpnia. Wſzczęła ſię na niey wzmianka o Pakcie familii Burbońſkiey. Hrabia *de Mirabeau* mówił: „ Pokoy dla Fracyi bardzo ieſt potrzebny, i woyna w ninieyſzych okolicznościach ſtać może ſię dla niey niebeſpieczną. Spodziewam ſię, że pokoy nie będzie zerwany; kłótnia między Anglią i Hiſzpanią nie ieſt taka, żeby z niey mogła powſtać woyna. Kray ów o który ſię kłócą, nie należy, ani do iedney, ani do drugiey Korony, ale do ludu niepodległego, który w nim mieſzka, i prawo, które ſobie do niego roſzczą podobne ieſt do owey linii granicznej, przez którą Papież połowę Ameryki dał Hiſzpanii, a drugą połowę Francyi.

Tu przełożył obſzernie wſzyſtkie zarzuty, które miały dowodzić iako-

by Francya nie powinna dawać pomocy Hiſzpanii. Starał ſię potém okazać, że Francya z polityki i wdzięczności obowiązaną ieſt wſpierać wſzyſtkiemi ſiłami Hiſzpanią. Odległe naſze, mówił, Poſſeſſye wyciągaią tego, żebyśmy byli w związku z inném iakiém mocarſtwem Nadmorſkim. W ſtanie dziſieyſzym, muſiemy przychylność iednego Narodu poſtawić przeciw nieſpokoyności drugiego i utrzymywać ſię w obronnym ſtanie, aby utrzymywać w przyzwoitym względzie tych, którzyby mogli mieć pokuſę korzyſtania z naſzego wnętrznego zamieſzania i ſwey wielkiey pomyślności. Na tém fundamencie radził *Zgro: N.* aby uznało te dwie maxymy. 1). Że trzeba dochowywać wſzyſtkich Traktatow, które zawarli Królowie, i to poty, poki ich Narod nie zniſzczy, lub nie odmieni. 2). Żeby wſzyſtkim mocarſtwom oświadczyć, iż tylko te traktaty chce zachować Francya, któ-

rych celem iest wzaiemna obrona lub handel. Potém przyszedł do traktatu familii z Hiszpanią i twierdził, iż go Hiszpania zrobiła na ostatkach potłuczoney broni, na ruinach skarbu i kawałkach zgruchotanych okrętow Francuzkich. Na ow czas prosili Francuzi swego Króla, aby uciśnionym od Anglikow, Amerykanom dał pomoc. Hiszpania, mówił, dała nam okręty i woysko, z któremi nabyliśmy nieśmiertelney sławy, z przywrócenia części znaczney społeczności do wolności. Z tych powodow traktat zawarty z Hiszpanią, musi nam bydź świętym i nie naruszonym. Radził potém, ażeby prosić Króla, aby podług allianssu kazał uzbroić 32 liniowych okrętow, i żeby zrobił związek Narodowy między Francyą i Hiszpanią. Nakoniec przydał, ieżeli przyidzie do woyny między Hiszpanią i Anglią, honor wyciąga tego, abyśmy dali pomoc Narodowi wspaniałemu. Na ten czas bę-

dziemy musieli walczyć z Narodem, który przedtém był naszym rywalem, a teraz iest nam przyiacielem, kocha równie z nami wolność, a którego z polityki musiemy się obawiać. W Anglii i Hiszpanii uzbraiaią się, toż samo dzieie się w innych Kraiach i któż będzie wierzył, że tak straszne i bez przykładne poruszenia dzieią się w Europie dla zakłocenia w Kalifornii? Inny powod iest do tego wszystkiego. Konstytucya nasza do upomyślenia całego ludu dążąca, przywodzi do rozpaczy tyranow. Nie możemy ani wątpić o tém, iż oni się spikną, dla potłumienia naszego, trzeba nam się tedy przygotować, żebyśmy tę nadzwyczayną woynę wytrzymali. Tu podał proiekt żeby nietylko 30, ale 45 okrętow liniowych wygotowano. Potém zaczął bić gorliwie przeciw Ministrowi Departamentu morskiego. A w reszcie zakończył tak: „Zaklinam wszystkich Ministrow, którzy czuią, że nie maią

po temu głowy, aby urzędy swoie w tak krytycznych dla kraiu okolicznościach poskładali. „

Zgromadzenie Narodowe po tey i innych podobnych mowach, ustanowiło te prawo. „ Gdy *Zgromadzenie* naradziło się względem propozycyi Królewskiey sobie 1. Sierpnia podaney, stanowi, aby prosić J. K. Mości, żeby dał to poznać Królowi Jmci Katolickiemu, że Narod Francuzki używaiąc wszystkich środkow do utrzymania pokoiu, nie odstąpi bynaymniey od zachowania obowiązkow, do których go wiodą traktaty dawnieysze zawarte z Hiszpanią. A że wszędzie widać nadzwyczayne uzbraiania się, przeto prosi Króla, aby iak nayprędzey kazał wygotować 45 liniowych okrętow i fregat w proporcyi do okrętow liniowych. „

Następuiących Sessyi przystąpiono do okoliczności skarbowych. P. *Montesquiou* okazał, że Narod ieszcze ro-

ku 1789 do Maia, wypłacił w podatkach 497 millionow liwrow, a iednak brakowało ieszcze do rocznej expensy 56 millionow. Dług cały, który koniecznie na pewnych terminach musi bydź opłacony, wynosi 1900 millionow liwrow. Sposob żeby go opłacić podał, ten to iest, żeby przedać wszystkie dobra Narodowe, wydać za 2000 millionow assygnatow i kwitow skarbowych, któreby brano zamiast pieniędzy. Potwierdził te zdanie P. *Mirabeau*, Czytano potém memoryał P. *Nekera*, który odradzał wszystkiemi sposobami, aby nie wydawać w tak wielkiey liczbie assygnatow. Gdyż ztąd powstanie wielka nierowność między niemi i pieniędzmi, że niemi fabrykańci nie będą mogli płacić swym robotnikom, ani kupować potrzebnych materyałow, a ztąd wyniknie nieszczęście niepojęte. Długi kraiowe, które w pewnych czasiech maią bydź opłacane, rachuie do 2902 millionow,

a z temi, które muszą bydź zaciągnione do Kwietnia 1791 wyniosą spełna $3\frac{1}{2}$ milliardow.

Dnia 30 Sierpnia wyznaczono pensye dla Sędziow, względem których w części następuiącey obszernieyszą wiadomość przełożemy. Dnia 1 Września wyznaczono dla Ministra morskiego na rok przyszły 48 millionow liwrow, ale żeby z nich co miesiąc zdawał rachunki i był za złe użycie ich w odpowiedzi. P. *Montmorin* oznaymił, iż Król Dekret *Zgromadzenia* względem *Paktu Familii* z Hiszpanią sankcyonował, i że dał znać o tém Dworowi Londyńskiemu.

Dnia 2 uchwalono, że Posłowie a nawet i Dysłydeńci mogą bydź za Sędziow obierani. Stroy także Sędziow i Patronow staroświecki zniesiono, i pozwolono im nosić suknie iakie chcą. Dnia 3. czytano rapport P. *Bulie* donoszącego o poskromieniu przez się

buntu żołnierſkiego w *Nancy*. Zaś nazaiutrz czytany był memoryał P. *Nekera*, oznaymuiącego, iż dla choroby ſwoiey pochodzącey z pracy ciężkiey i wielorakiego zmartwienia przymuſzonym ieſt złożyć urząd. Wygotowałem, mówił, rachunki, których odemnie Seym żądał. Nikt mi nie zada żem w nich co po fałſzował. Wſzakże mimo tego zoſtawiam w Paryżu dom, pod Paryżem drugi, i 2 millio: 4000,000. liwr: którem kraiowi pożyczył, a teraz nie żądam ich powrotu gdyż znam niedoſtatek Skarbu. Ale proſzę tylko, żeby mi przynaymniey 400,000 wziąść z ſobą wolno było, których potrzebuię.— Nazaiutrz w nocy wyiechał tedy Miniſter ten z Paryża ſtawſzy ſię igrzyſkiem ſzczęścia i wielką nauką iak ſię nikt nie powinien zaſadzać na przychylności i wdzięczności ludu. Ten lud, który przed rokiem przymuſił Króla do powrocenia go Narodowi, teraz głośno wołał o

odebranie

odebranie mu urzędu i byłby go zdomem spalił, gdyby P. *de la Fayette* nie przyspieszył z Gwardyą Narodową na ratunek iego. W drodze ieszcze większego doznał zmartwienia, gdy go w *Arcy* pod *Troyes* Gwardya Narodowa z żoną przytrzymała. Musiał on do Zgromadzenia Narodowego pisać, które dopiero lubo nie bez trudności rozkazało, aby mu wyiazdu za granicę nie broniono. Zaraz po iego oddaleniu się zaczęto przyspieszać materyą *assygnatow*, o którey w przyszłym miesiącu damy sprawę, iako i o nowych boiaźniach Kontrrewolucyi, ktorą teraz bardziey niż kiedy w Paryżu i całey Francyi grożono.

VIII.

Krytyczne okoliczności Rewolucyi Niderlandzkiey Leodyiſkiey.

W Części 7mey przepowiedzieliśmy że los Niderlandczyków miał bydź oſtatecznie w Reychenbach roztrzygniony. Stało ſię to, Monarcha Pruſki dał ſłowo Leopoldowi, że ani iawnie ani ſkrycie nie da żadney pomocy Niderlandczykom, owſzem przyłoży ſię z Alliantami ſwemi do tego aby w tym Kraiu dawna ſpokoyność i Konſtytucya przywrocone były. Dał nawet *Fryderyk Wilhelm* znać Kongreſowi, że Leopolda uznaie za Suwerena Niderlandu, i że przeciw niemu żadney Kongreſowi nie może dać pomocy. Ten piorun ſtrwożył Rokoſzanow, ale ich ieſzcze od ſwego przeſięwzięcia nie odſtraſzył. Jak ani to, że w Hollandyi

6000. wolonterow zmowiwszy się odbili Xcia *d' Ursel* w ten czas gdy go okrutne Stany tamteysze wysyłały do *Bruxelli* i wydawały okrutnieyszemu ieszcze od siebie *Van der-Nootowi*. Do tych niepomyślności trafiła się i ta, że Austryacy w małey liczbie w padłszy na Brabantczykow, pod Limburgiem cały oboz ich zabrali i przez to Xięstwo Limburgskie zupełnie opanowali. Feldmarszałek *Bender* z rozkazu Arcy-Xiężny i Xcia Gubernatorow ogłosił, iż gdy 30000. świeżego, woyska nadciąga na podbicie Niderlandu, sądzi się bydź obowiązanym zachęcić Narod, aby Krwie przelania nie czekał, ale się wrocił do naturalnego Pana swego, ktory za wszystko co się stało przebacza, i chce tylko bydź dobrym ludu swego zwiedzionego Oycem. *Van-der-Noot* i Kardynał Arcy-Biskup Mechliński zamiast korzystania z tego, podnieśli Krucyatę: wszystkie parafie z swemi Plebanami i chorągwia-

mi zebrały się na pewne mieysca a *Van der-Noot* sam zrobił się tey fanatyczney zgrai Wodzem i chce znią Austryakow porazć zanimby nadeszły owe 30,000. świżego woyska ktore *Leopold* posyła. *W Leodyum* exekucya woyskowa nic nie dokazała. Tak dalece iż Rząd tamteyszy nowy obrał za Regenta Xcia Ferdyn: *de Rohan* i Arcy-Biskupa Kameraceńskiego, ktory poprzysiągł bronić tu nowey Konstytucyi, choć przeklina takąż Konstytucyą w Oyczyznie swoiey.

IX.

Woyna Turecka między portą i Moskwą, ofobliwe Armisticyum między, Austryą i Portą.

Za odebraniem wiadomości o Komwencyi w *Reinchenbach* woysko Rossyiskie pod Kommendą G. *Suwarowa* odłączyło się od Xcia de *Coburg*. W. Wezyr zaczął się przeprawiać z 30,000. woyska dla uderzenia na *Suwarowa*. Lecz iedna część Janczarow zbuntowała się i przyszło między samemi Turkami do bitwy. Tym czasem *Suwarow* odebrał pomoc i W Wezyr począł z P. Laskarow o pokoy traktować. Lecz nadęty opieką Pruską żądał oddania Porcie wszystkiego, co posiadała przed woyną. Zeby Moskalow nakłonić do tego, Flotta Turecka znowu się zbliżyła pod *Krym* gdzie przy-

szło między obiema Flottami do bitwy. Admirał Rossyiski utracił tam prawda 2. fregaty, ale za to wziął Turkom ieden liniowy okręt, iednę fregatę i sam Admiralski okręt od 80. harmat na powietrze wysadził z ktorego się Kapitan Basza ledwie uratował. Na lądzie między Turkami i Moskalami nietrafiło się ieszcze nic ważnego. Zaś między Austryakami i Turkami ogłoszone iuż było 1. Sierpnia *Armistitium*. Lecz te iest bardzo osobliwe. Baszowie co dzień prawie przysyłaią do Wodzow Austryackich żeby im się z Kraiu umykali i straszne czynią pogrożki; gdzie indziey bez żadnego ostrzeżenia w padaią na Austryakow, zabieraią w nocy całe ich straże i pikiety, do szańcow szturmuią iak wśrzod woyny. Dwor Wiedeński temi postępkami słusznie rozgniewany kazał poprzestać demoliowania nowych batalii w Belgradzie i innych Fortecach. Re-

gimenta ktore niebyły w marszu cofaią się znowu nazad, Amunicye znowu spuszczaią Dunaiem do Orsowy i Officyerowie znowu muszą kupować sobie ktonie kore byli poprzedali. O Kongressie w Bukareście ani wzmianki. Lubo teraz Minister Pruski *Luchezini*, Angielski, i Hollenderski udali się tam dla iego rozpoczęcia.

DZIEŁA NOWE.

1. O *Sukcessyi Tronu, Władzy Stanów i Urzędach* przez *J. Krzywkoskiego* O. G. Właśnie do okoliczności ktora dziś tak bardzo Narod interessuie. Nie małą i ta Książeczka da podporę Dobrey sprawie, życzeniu dobrego Naszego Krola i chęci gorliwey wszystkich prawdziwych Patryotow i pomnoży liczbę Przychylnych Sukcessii, w Drukani N. J. Km

2.) *Odpowiedz Woyta.* Jak było wykwintne i Pieniackie Pismo *Burmistrz*, tak iest gruntowna ta *Odpowiedz* bardzo ciekawa.

3.) *List Anonyma o Poprawie Rządu Rplitey* pełen pieknych i zbawiennych myśli. względem wad ktore się wszędzie zagęściły. Czyni wielki honor Autorowi liczność iego na poddane[illegible] ktorą ku końcu dzieła tego okazu[illegible]n 4to

4. *Proiekt do Z dania Pr[illegible]ą Dentacyi, do Miast wyznaczoney. Przełożeni potrzeby niektorych Poprawek wproiekcie teyże Przy Deputacyi. in 8vo u Mich. Grolla* - - -

5. *Ostatnia Przestroga dla Polski.* Bardzo interessuiące i z wielką gorliwością napisane in 8o. tamże.

NB. Expedycya Pamiętnika Historycznego znayduie się odtąd na przeciwko Rydzyny, to iest: przy Trębackiey Ulicy w Kamienicy pod liczbą 636. na dole Nro: 1.